

BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



numer 2 kwiecień-czerwiec 2021

W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
Wydarzenia	2
W teorii i w praktyce	4
Wywiad	10
Strona radcy prawnego	14
Strona aplikanta	18
Strona seniora	19
Sport i rekreacja	20
Daleko i blisko	21
Rozmaitości	27

BIULETYN INFORMACYJNY

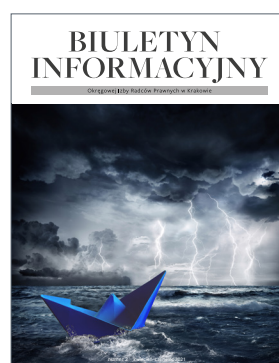
Numer 2
kwiecień–czerwiec 2021

Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

Skład komputerowy:
Oficyna Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 4300 egzemplarzy

ISSN: 2544-7335



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY

ul. Płk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12 410-84-00; 12 410-82-60, fax. 12 410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl
Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:

poniedziałek w godz. 9.00–17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00–16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:

poniedziałek–piątek w godz. 8.00–16.00

Słowo od Dziekana



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Niebieski dziób OIRP Kraków, flagowej jednostki samorządu radców prawnych, odważnie, choć z narastającym znużeniem, przecinał ciemne fale Morza Covidowego. Pierwsza, druga, trzecia fala. Pełna mobilizacja załogi, wszyscy od początku bez wytchnienia trwali na stanowiskach. Zadania miał podobne jak ORP Ślęzak – patrolowanie i ochrona torów podejściowych oraz linii komunikacyjnych, eskortowanie i ochrona jednostek komercyjnych, zwalczanie piractwa i terroryzmu, współpraca z siłami specjalnymi w zakresie zabezpieczenia ich działań oraz udział w akcjach humanitarnych i ekologicznych. To już ponad rok od ogłoszenia czerwonego alarmu i lockdownu... Załoga była u kresu sił, na naradzie dowództwa opracowywano kolejne plany awaryjne, gdy od oficera radiolokacji przyszedł radosny komunikat – „Nowy ład!!!. Nowy ład na horyzoncie!!!”. I wtedy się obudziłem z krzykiem...

Chyba wszyscy budzimy się jak ze złego snu, budzimy pełni nadziei, że to koniec pandemii i zaczynamy powrót do normalności. Okazją do wspólnego świętowania tego powrotu będzie spotkanie na tradycyjnym Dniu Radcy Prawnego w Dworze w Tomaszowicach („Biuletyn” zapewne dotrze do Państwa po planowanej dacie święta, więc w czasie przeszłym mogę napisać – „było”). Do normalności

wracamy, ale na lenistwo nie możemy sobie pozwolić. Dopiero co zakończył się egzamin radcowski, tuż po wakacjach egzamin wstępny na aplikację (oba w reżimie sanitarnym), cały czas prowadzimy szkolenia, działa pion Rzecznika Dyscyplinarnego (nie ma tygodnia, żebym kilku skarg nie dekretował na Rzecznika – znak czasów?), Sąd Dyscyplinarny i Zespół Wizytatorów. Co miesiąc odbywaliśmy on-line posiedzenia Prezydium i Rady. Tak naprawdę nikt nie mógł pozwolić sobie na przestój.

Antycypując wyzwania cyfryzacji, zaproponowałem powołanie w Radzie w tej kadencji Komisji ds. Nowych Technologii, ta zaś, przewidując zmiany zasad doręczeń, rozpoczęła rozmowy z potencjalnymi dostawcami usług poczty elektronicznej. Wstępne oferty zostały zebrane, trwają prace Komisji – tak by uwzględniając zmiany ustawowe, zaoferować Państwu konta pocztowe pod wspólnym adresem radców OIRP, z odpowiednio bezpiecznym serwerem. Już teraz widzimy, że nie da się uniknąć częściowej odpłatności użytkowników – przekonany jednak jestem, że w obliczu wymogów ustawowych pokrycie abonamentu w wysokości części abonamentu telefonicznego nie powinno być nadmiernym wyzwaniem.

Kto musi, pracuje, kto może, odpoczywa, a wszystkim Państwu życzę dużo zdrowia i miłej lektury „Biuletynu”. ■

Partnerstwo Publiczno-Prywatne. Finał projektu



RADCA PRAWNY **DOROTA OLBRYCHT-STRZELECKA**

Kierownik projektu

W dniu 31 marca 2021 roku Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie zakończyła realizację projektu pn. „Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie «szyte na miarę» dla małopolskich radców prawnych”, który realizowany był od 1 sierpnia 2017 roku. Projekt ten współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego – Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (nr: POWR.02.16.00-00-0042/16), a kwota otrzymanego dofinansowania to 424 235,00 zł.

Celem głównym projektu było podniesienie kompetencji eksperckich 360 radców prawnych i aplikantów radcowskich zrzeszonych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie w procesie legislacji i stanowienia prawa w obszarze Partnerstwa Publiczno-Prywatnego. Od początku realizacji projektu zrekrutowano 376 osób (233 kobiety, 143 mężczyzn), z czego 363 osoby (226 kobiet, 137 mężczyzn) podniosły swoje kwalifikacje poprzez udział w szkoleniach realizowanych w ramach projektu.

Rekrutacja w ramach projektu prowadzona była w sposób ciągły, tak aby zapewnić godzenie życia rodzinnego i zawodowego. Udział w projekcie miały zapewnione osoby z niepełnosprawnościami (infrastruktura, sale, w tym biuro projektu, materiały szkoleniowe, forma zajęć).

W okresie od września 2017 do marca 2020 roku szkolenia odbywały się w trybie stacjonarnym. Niestety w związku z pandemią wirusa SARS-CoV-2 w późniejszym okresie szkolenia realizowane były w trybie zdalnym. Mając na względzie sytuację pandemiczną oraz prowadząc szeroką akcję promocyjną projektu, harmonogram szkoleń dostosowany został do potrzeb uczestników/czek projektu.

Zgodnie z założeniami projektu rekrutacja zapewniła równy dostęp kobiet i mężczyzn do oferowanego wsparcia. Ustalono, że mężczyźni stanowić będą ok. 45% uczestników projektu, jednak, m.in. z uwagi na fakt, iż projekt okazał się szansą dla kobiet powracających na rynek pracy po dłuższej przerwie, spowodowanej m.in. urlopem macierzyńskim, wychowawczym, ostateczny udział mężczyzn w projekcie wyniósł ok 38%. Ponadto kobiety decydujące się na udział w projekcie wskazywały, że to doskonała okazja do zdobycia nowych kompetencji i wiedzy w tej strategicznej dla rozwoju inwestycji dziedzinie prawa, w której brakuje ekspertów na prawniczym rynku usług, zwłaszcza wśród kobiet.

Wśród uczestników szkoleń były zarówno osoby, które już zajmowały się problematyką związaną z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, jak również takie, które chciały poszerzyć swoją wiedzę i zdobyć nowe kompetencje i umiejętności praktyczne, gdyż w przyszłości planowały specjalizować się w obsłudze prawnej podmiotów publicznych lub prywatnych w tej dziedzinie.

Wykładowcami w projekcie byli również wysokiej klasy specjaliści, radcowie prawni zajmujący się na co dzień zagadnieniami z różnych dziedzin prawa, powiązanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, mający wieloletnie doświadczenie zarówno w przygotowaniu, jak i realizacji takich projektów, autorzy licznych publikacji w tej dziedzinie.

W ramach projektu odbyły się dwie konferencje:

- I Konferencja pn. „Rola radcy prawnego w procesie stanowienia prawa w dziedzinie PPP oraz jako doradcy zewnętrznego w realizacji projektów

z udziałem sektora publicznego i sektora prywatnego” odbyła się 11 kwietnia 2019 roku.

- II Konferencja pn. „PPP – bariery, wyzwania i rekomendacje eksperckie w procesie stanowienia prawa w dziedzinie Partnerstwa Publiczno-Prywatnego” odbyła się 25 marca 2021 roku.

Formuły konferencji oscylowały wokół praktycznych aspektów projektów realizowanych w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego. Prelegenci skupiali się na pokazaniu poszczególnych zagadnień dotyczących PPP w szerokim kontekście zarówno prawnym, jak i biznesowym, wykorzystując swoje wieloletnie doświadczenie w tej dziedzinie. Wyróżnikiem konferencji było ukazanie form współpracy od strony praktycznej i omówienie najważniejszych problemów i wskazówek na przyszłość potrzebnych do rozwiązania w sferze legislacyjnej. Eksperti biorący udział w konferencji zaprezentowali dokonane już zmiany systemowe na rynku PPP – w szczególności zmiany prawne oraz podzielili się wiedzą na temat swoich doświadczeń w tym zakresie. Prelegenci wskazali również na kluczowe elementy, które pozwolą z sukcesem realizować projekty PPP, tj.: odpowiednie przygotowanie projektu, odpowiedni podział ryzyk między podmiotem publicznym i partnerem prywatnym, prawidłowe przeprowadzenie procedury wyboru partnera prywatnego, właściwe skonstruowanie umowy PPP oraz właściwe zarządzanie umową PPP.

Efektom realizacji projektu jest publikacja obejmująca materiały autorskie ze zrealizowanych w ramach projektu szkoleń oraz konferencji.

Projekt spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem ze strony uczestników, którzy podkreślali praktyczną i kompleksową stronę szkoleń oraz chęć dzielenia się wiedzą przez prowadzących szkolenia ekspertów.

Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom projektu za aktywność, bardzo dobre recenzje na temat realizowanego projektu i mam nadzieję na wykorzystanie zdobytej wiedzy dotyczącej PPP przez coraz większą liczbę radców prawnych naszej Izby. Życzę wszystkim, aby zdobyte kompetencje eksperckie przełożyły się na wzrost liczby zawieranych kontraktów oraz realizowanych inwestycji w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego.

Dziękuję Dziekanowi dr. Marcinowi Sala-Szczypińskiemu za zaangażowanie, wsparcie i pomoc w realizacji projektu.

Dziękuję również całemu Zespołowi Projektowemu, Mirce Rączce, Dorocie Buchwald-Cieślak, naszym informatykom oraz wszystkim osobom, bez których realizacja projektu byłaby niemożliwa. ■



O sztucznej inteligencji (w)prawie bez emocji



RADCA PRAWNY DR **MICHAŁ ARASZKIEWICZ**

Członek Prezydium Rady OIRP w Krakowie

Niewiele jest zjawisk, które jak sztuczna inteligencja rozpalają obecnie w społeczeństwie podobne emocje. Technologie określane tą nazwą, niedawno jeszcze lokowane w sferze science fiction, stały się wszechobecne. Pomagają nam podróżować; podpowiadają, jaki serial powinniśmy obejrzeć lub jakiej muzyki posłuchać; poprawiają wykonywane przez nas fotografie; ratują w sytuacji, kiedy nie pamiętamy, jak coś powiedzieć w języku obcym. Ale nie tylko. Technologie te zrewolucjonizowały sposób prowadzenia badań naukowych w wielu dziedzinach. Są stosowane przez organy ścigania w celu wykrywania oszustw podatkowych. Oceniają naszą przydatność do wykonywania danego rodzaju pracy czy naszą zdolność kredytową. Diagnostują nasz stan zdrowia – czasami dokładniej niż doświadczeni lekarze. Ponadto, jak powszechnie wiadomo, algorytmy SI są podstawą działania pojazdów autonomicznych czy robotów wojskowych.

Obecnie stosowane technologie SI nie mają oczywiście wiele wspólnego z klasyczną futurologiczną wizją sztucznej osoby, która byłaby świadoma, odczuwała emocje oraz rozumowała tak jak człowiek. Uczeni mają zasadnicze wątpliwości, czy taki sztuczny organizm jest w ogóle możliwy do zbudowania. Z kolei trzeba pamiętać, że nie istnieje jakiś jeden model SI – mamy do czynienia raczej z wielością różnych rozwiązań technologicznych, które są dobrze przystosowane do rozwiązywania różnych zadań, uznawanych właśnie za wymagające inteligencji. Jakiego rodzaju to zadania? Chodzi tu na przykład o przewidywanie zdarzeń, klasyfikowanie obiektów (twój telefon rozpoznaje twój odcisk palca; algorytm medyczny identyfikuje

komórki nowotworowe) czy graniu w różnego rodzaju gry (kto nie słyszał o AlphaGo Zero, niechaj poczyta „Dlaczego AlphaGo Zero jest przełomem? – Przemysł 4.0”). Większość stosowanych w praktyce systemów ma jednak ze sobą coś wspólnego: oparte są na modelach uczących się. Maszynowe uczenie się jest najbardziej intensywnie rozwijającą się dziedziną SI. Ponownie: mamy wiele różnych modeli uczących się. Istota tego procesu może być objaśniona w sposób następujący. Algorytm uczący się potrafi zmieniać sposób swojego zachowania (wykonywania jakiegoś zadania) tak, aby uzyskiwać coraz lepsze rezultaty. Coraz częściej te wyniki są nieosiągalne dla ludzi. Istota procesów wykonywanych przez te algorytmy bardzo jednak odbiega od tego, jak ludzie przedstawiają sobie własne procesy myślowe. Algorytmy uczące się przetwarzają zbiory danych wyrażonych liczbowo i dokonując różnych, często bardzo złożonych przekształceń, generują dane wynikowe. W ten sposób otrzymujemy odpowiedź wyboru trasy, rekomendację serialu lub – o ile jesteśmy lekarzem onkologiem – hipotezę diagnostyczną.

Narzędzia SI niewątpliwie ułatwiają życie. Czy coś tu może w ogóle pójść źle? Okazuje się, że tak. Nie ulega wątpliwości, że technologie te mogą być nie tylko pomocne, lecz również groźne dla człowieka. Jest to oczywiste w przypadku autonomicznych broni czy środków transportu. Technologie SI mogą jednak wpływać na człowieka także w bardzo subtelny sposób, np. manipulując jego zachowaniem w sieci. Przeciętny użytkownik Internetu nie zdaje sobie sprawy, ani w jakim zakresie jego zachowania są analizowane przez algorytmy, ani jak bardzo daleko

idące wnioski te technologie potrafią wysnuć, bazując jedynie na fragmentarycznych danych dotyczących naszego zachowania, ale jednocześnie korzystając z ogromnych zbiorów danych na temat innych użytkowników.

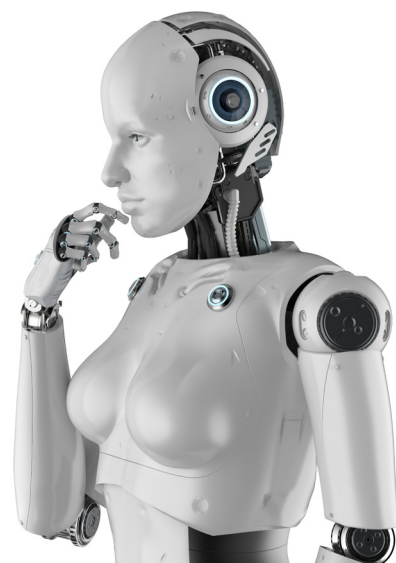
Spróbujmy usystematyzować te ryzyka i zagrożenia. Po pierwsze, odnotujmy omylność systemów uczących się. Nawet jeżeli są one prawidłowo wytrenowane, mogą w pewnych sytuacjach popełniać błędy. Na przykład mogą przeoczyć istotną informację w zbiorze danych albo przeciwnie, wygenerować wynik, który w zbiorze danych oparcia nie znajduje. Po drugie, dostrzec należy swoisty konserwatyzm tych technologii. Zasadniczo bowiem odtwarzają one struktury zawarte w dostępnych im zbiorach danych. Dlatego też mogą zachować się w sposób nieprzewidywalny – albo przeciwnie, nie podjąć żadnego działania – w sytuacji, która będzie dla nich w istotnym zakresie nowa i niepodobna do przypadków im już znanych. W konsekwencji, po trzecie, systemy inteligentne mogą utrwalać i propagować błędy znajdujące się w zbiorach danych będących podstawą procesu uczenia. Utrwaleniu i propagowaniu mogą podlegać także wzorce obraźliwe, dyskryminujące czy wręcz nawołujące do nienawiści. Znany jest kasus chatbota Tia firmy Microsoft, który pod wpływem konwersujących z nim osób zaczął formułować wypowiedzi antysemityczne i rasistowskie. Po czwarte, powszechnie wiadomo, że zasady działania złożonych systemów uczących się są trudno zrozumiałe nawet dla specjalistów, a tym bardziej dla przeciętnych użytkowników. O ile można opisać ogólne zasady działania takich systemów, to wskazanie w konkretnej sytuacji, dlaczego wygenerowany przez nie wynik jest taki to a taki, bywa po prostu niemożliwe.

To jest kluczowy problem, zwłaszcza tam, gdzie algorytmy służą wsparciu decyzji dotyczących praw i wolności jednostek. A zatem przede wszystkim decyzji mających związek z prawem.

Od dłuższego już czasu dyskutowane jest pytanie, czy może SI zastąpić prawników, a jeżeli tak, to w jakim zakresie i czy powinniśmy się na to, jako społeczeństwo, zgadzać. Proponuję podejść do tych pytań bez większych emocji, jako że i odpowiedzi można tu udzielać różnych, bowiem cóż to znaczy „zastąpić prawników”? Prawnicy wykonują rozmaite czynności. Niektóre z nich podlegają stosunkowo łatwej automatyzacji. Od wielu lat wszyscy korzystamy z elektronicznych systemów informacji prawnej; w niektórych z nich testuje się stosowanie elementów SI tak, aby zoptymalizować wyniki wyszukiwania. Nikogo to nie bulwersuje – trudno wyobrazić sobie nawet, by współczesny prawnik w ramach codziennej pracy żmudnie przeszukiwał tysiące stron tekstów aktów normatywnych i starał się zrekonstruować ich obowiązującą wersję. Wiele jest innych czynności wykonywanych w kancelariach, które zajmują dużo czasu, są podatne na błędy, a które mogą podlegać (stosunkowo) łatwej automatyzacji. Na tworzeniu takich narzędzi skupiony jest dynamicznie rozwijający się sektor LegalTech. Jako przykłady można wskazać systemy do zarządzania sprawami i obiegiem dokumentów albo programy pozwalające wyszukiwać anomalie w dużych zbiorach danych (kto próbował wyszukiwać nieprawidłowości w zbiorze tysięcy faktur lub innych dokumentów, zdaje sobie sprawę z przydatności takich rozwiązań). A co ze sprawdzaniem poprawności dokumentów? Czy istotnie rolę prawnika powinno być przeglądanie umów składających się z tysięcy stron

i sprawdzanie „każdego przecinka”? Czy mózg człowieka jest przystosowany do tego, by łatwo wychwycić błąd w kwocie odsetek od jednego z dziesiątków roszczeń w skomplikowanym pozwie o zapłatę? Jak się zdaje, czynności tego rodzaju mogą być bez większych wątpliwości automatyzowane, z pożytkiem dla klientów (redukcja kosztów obsługi prawnej), jak i dla prawników, którzy w czasie w ten sposób uwolnionym mogą zająć się innymi zadaniami.

W tym miejscu docieramy do sedna sprawy – na czym tak naprawdę polega merytoryczna praca prawnika? Wbrew stereotypowemu przekonaniu nie polega ona na pamięciowym oparowaniu materiału normatywnego i prostym dopasowywaniu go do analizowanych sytuacji. Rolą prawnika jest zaprojektowanie strategii i taktyki działania; ustalenie, jaki jest wachlarz interpretacji obowiązującego prawa i stworzenie przekonującej argumentacji na rzecz stanowiska, które wspiera interes jego klienta – oczywiście przy założeniu, że to stanowisko mieści się w granicach prawa, a jego



forsowanie nie narusza zasad etyki zawodowej. Realizacja tych zadań wymaga niemałej kreatywności, posługiwania się regułami logiki i myślenia zdroworozsądkowego, a także oceny prawdopodobieństw (zazwyczaj bez ujmowania ich w sposób matematyczny). Konstruowanie argumentacji prawnej wymaga nie tylko znajomości prawa i reguł racjonalności, ale także prawideł psychologii – bo argumentacja musi być koniec końców przekonująca. Ważne jest nie tylko to, co mówimy i piszemy, ale także jak to robimy i do kogo kierujemy nasze słowa. Czy SI może nas wspomagać w wykonywaniu tych wszystkich czynności?

W znacznym zakresie – tak. Pamiętać należy o tym, że jako ludzie mamy ograniczoną pamięć, zdolność koncentracji, energię. Możemy też pozostawać pod wpływem własnych, subiektywnych, czasami nieuświadomionych przekonań, które zakłócają nasz proces myślowy. Pomimo treningu w tym zakresie pozostajemy podatni na manipulację. Odczuwamy emocje. Rozpraszają nas sprawy życia codziennego. Często bywamy po prostu zmęczeni. Mając to wszystko na uwadze, należy z nadzieją spoglądać na rozwój technologii, które podpowiedzą nam skorzystanie z jeszcze jednego orzeczenia sądowego, którego nie mieliśmy dotąd czasu przeczytać. Które wytkną błąd logiczny w naszym rozumowaniu. Albo które pokażą, jakie są słabe strony argumentacji przeciwnika i w jaki sposób moglibyśmy podważyć jego rozumowanie. Tego rodzaju programy komputerowe już się projektuje.

Pamiętać należy w tym kontekście o ryzykach i ograniczeniach związanych z korzystaniem z systemów uczących się. Mogą one po prostu podpowiedzieć nam coś błędnie. Mogą również wprowadzać nas w błąd systematycznie – jeżeli zostały wytrenowane na niewłaściwym zbiorze danych. Mogą nie być w stanie adekwatnie wytłumaczyć swojego działania. Zapewne konieczne będzie objęcie korzystania z tego rodzaju rozwiązań odpowiednim ubezpieczeniem. Sądzę jednak, że po prostu się do tego przyzwyczaimy.

Pamiętać należy, że systemy uczące się przetwarzają informację numeryczną – odtwarzają to, co jest dostępne w zbiorach danych. To rolą człowieka jest stworzenie przekonującej argumentacji i ubranie jej w odpowiednią szatę językową. Istnieją już wprawdzie systemy przetwarzania języka naturalnego, które generują argumenty na podstawie dużych zbiorów danych (tak działa program IBM Debater), ale ich zasada działania jest w dalszym ciągu taka jak innych systemów uczących się – generują one wyniki na podstawie analizy liczbowo ujętego zbioru da-

nych. Prawnicy, jako ludzie, wyposażeni są w umiejętność krytycznej oceny zastanego stanu rzeczy oraz w możliwość podejmowania próby jej zmiany. Pamiętać należy o tym, że reprezentując klienta w sprawie, argumentujemy, w jaki sposób prawo rozumiane być powinno. Te powinności z kolei łączą się z fundamentalnymi wartościami, jakie prawo ma realizować. Filozofowie prawa spierają się co do katalogu tych wartości; na uwagę zasługuje koncepcja Gustava Radbrucha, który wymieniał w tym kontekście: pewność prawa, celowość oraz sprawiedliwość.

Optymistyczna prognoza co do wykorzystania narzędzi SI w pracy prawnika byłaby więc następująca. Maszyny będą wspierać, na wysokim poziomie, zadania związane z obsługą sekretariatu kancelarii i wyszukiwania informacji, a także dbać o brak błędów w przygotowywanych dokumentach, zwłaszcza od strony formalnej. Będą także podpowiadały, jak w ogólności skonstruować argumentację w danej sprawie oraz prognozowały potencjalne posunięcia przeciwnika. Prawnicy będą mogli się skoncentrować na szczegółach procesu tworzenia argumentacji w postępowaniu sądowym czy w toku pozasądowych negocjacji – starając się przekonać adresatów, że proponowane rozwiązania są właściwe i wartościowe. Pesymistyczna prognoza jest natomiast taka, że pójdziemy na łatwiznę i będziemy bazować na wynikach wygenerowanych przez maszyny, nie poddając ich już krytycznej refleksji, tylko po prostu podpisując się pod algorytmicznie wygenerowanymi pismami. To niebezpieczna perspektywa, bo grozi ona utratą przez zawody prawnicze legitymacji społecznej. Sprawy te należy brać pod uwagę już teraz, zwłaszcza w toku kształtowania założeń studiów prawniczych i prawniczego kształcenia zawodowego. ■

dr **MICHAŁ ARASZKIEWICZ** – pracownik naukowy Katedry Teorii Prawa WPIA UJ, radca prawny zajmujący się nowymi technologiami (acrlegal.pl), członek Prezydium Rady OIRP w Krakowie. Specjalizuje się w prawnych i etycznych zagadnieniach sztucznej inteligencji, formalnym i obliczeniowym modelowaniu rozumowań prawniczych oraz w klasycznych obszarach teorii i filozofii prawa (wykładnia prawa, tworzenie prawa, argumentacja). Autor ponad 60 publikacji naukowych. Członek Executive Committee International Association for Artificial Intelligence and Law. Miłośnik zwierząt, gór i dobrej muzyki.

Wrażliwość drogą do sukcesu



RADCA PRAWNY DR **KATARZYNA JASIŃSKA**

Członek Rady OIRP w Krakowie

Przy Krakowskiej Akademii im. A.F. Modrzewskiego w Krakowie (KAAFM) już od wielu lat działa Studencka Poradnia Prawna (SPP KAAFM), której podstawowym zadaniem jest udzielanie przez studentów, pod nadzorem opiekunów, porad prawnych osobom najuboższym, których nie stać na profesjonalną pomoc prawną. Opiekunowie poradni to prawnicy praktycy z wieloletnim doświadczeniem zawodowym, w znakomitej większości wykonujący zawód radcy prawnego. W SPP KAAFM funkcjonuje pięć sekcji: prawa cywilnego (której jednym z opiekunów jestem już drugi rok), prawa karnego, prawa podatkowego, prawa administracyjnego oraz prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Ważną sferą działalności SPP KAAFM jest także działalność edukacyjna, polegająca na propagowaniu wiedzy o prawie w naszym społeczeństwie, m.in. poprzez warsztaty prowadzone przez członków SPP KAAFM dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku KAAFM czy poprzez regularnie publikowane na stronie internetowej oraz profilu SPP na Facebooku artykuły dotyczące tematów „na czasie”, związanych z różnymi dziedzinami prawa, a także poprzez szkolenia dla cudzoziemców z zakresu uzyskiwania pozwolenia na pobyt stały i tymczasowy, ubezpieczenia zdrowotnego cudzoziemców oraz warunków podjęcia pracy przez cudzoziemców na terenie Polski. W SPP KAAFM organizowane są także wydarzenia mające na celu poszerzanie wiedzy i umiejętności samych jej członków, takie jak prowadzone przez opiekunów warsztaty np. z przygotowywania pism procesowych.

Ostatnie trzy lata to czas szczególnego rozwoju SPP KAAFM. Liczba udzielanych porad – paradoksalnie – znacznie zwiększyła się w trakcie pandemii, dzięki wypracowaniu nowych sposobów kontaktu z klientami, w tym dyżurów na platformie ZOOM, zamiast dyżurów w pomieszczeniach poradni i w areszcie śledczym¹. Wzrosła liczba organizowanych i współorganizowanych przez SPP KAAFM wydarzeń, w tym wydarzeń o charakterze cyklicznym. W ostatnich latach, pod patronatem i przy wsparciu m.in. OIRP w Krakowie, odbyły się trzy edycje ogólnopolskiego konkursu na symulację rozprawy cywilnej² oraz dwie studenckie konferencje naukowe: „Nowe możliwości i wyzwania w prawie”, powiązana ze świętowaniem jubileuszu 10-lecia SPP KAAFM i „Wyzwania prawników jutra – pandemia COVID-19”.

W styczniu 2020 r. SPP KAAFM była współorganizatorem konkursu „Central European Client Consultation Competition”, którego ideą jest rozwijanie umiejętności oraz kompetencji studentów prawa w zakresie pierwszej rozmowy z klientem. Niestety, międzynarodowy finałowy etap konkursu – ICC (International Client Consultation Competition), od lat organizowany przez Fundację Brown Mosten, który miał się odbyć w Stetson University College of Law w Tampie na Florydzie w USA, a w którym mieli wziąć udział studenci KAAFM, z powodu epidemii został odwołany. Mimo to, bez wątpienia, wydarzenie to znacznie przyczyniło się do wzrostu znaczenia polskich metod praktycznego nauczania prawa w Europie Środkowo-Wschodniej.

¹ Szerzej działalność SPP w warunkach pandemicznych zaprezentował jej obecny prezes, K. Najjar, w artykule pt. *Działalność Studenckiej Poradni Prawnej w czasie pandemii COVID-19*, opublikowanym w czasopiśmie „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2020, nr 2 (27) • „Studies in Law: Research Papers” 2020, No.nr 2 (27), s. 297–300, <https://sp.ka.edu.pl/numery/2020-2/studia-prawnicze-rim-2020-2-najjar.pdf>.

² Zasady, przebieg i cele konkursu szczegółowo opisałam w artykule pt. „Konkurs «Symulacja Rozprawy Cywilnej» w działalności SPP KAAFM w Krakowie opublikowanym w czasopiśmie „Studia Prawnicze” 2020, nr 1(26), s. 199–201.

Co jednak najważniejsze, nagrodą i zwieńczeniem opisanych wyżej trudów zarówno studentów, jak i opiekunów, było uzyskanie przez SPP KAAFM w 2020 r. (ex aequo z trzema innymi poradniami) 1. miejsca w ogólnopolskim rankingu poradni prawnych, od kilku lat opracowywanym przez Fundację Uniwersyteckich Poradni Prawnych we współpracy z dziennikiem „Rzeczpospolita”³. Oznacza to ogromny awans w stosunku do wyników z roku 2019 r., kiedy to SPP KAAFM zajęła tylko 4. miejsce. W rankingu tym pod uwagę bierze się nie tylko spełnienie standardów udzielania porad, ale też dodatkowe aktywności studentów w ramach działalności poradni, m.in.: organizację konferencji krajowych i międzynarodowych, prowadzenie specjalistycznych warsztatów oraz szkoleń, współpracę z innymi organizacjami oraz instytucjami, organizację symulacji rozpraw czy akcje popularyzacji wiedzy o prawie.

Jak życie pokazuje, wielu członków SPP KAAFM decyduje się w przyszłości przystąpić do egzaminu wstępnego na aplikacje prawnicze, w tym na aplikację radcowską i wielu z pozytywnym wynikiem zdaje egzamin. Wielu z nich będzie więc kiedyś naszymi aplikantami, co powoduje, że warto poświęcić im, a precyzyjniej, temu, co z SPP KAAFM mogą wynieść, odrobinę uwagi. Jednocześnie nie mam także wątpliwości, że pewna grupa studentów po „poradnianych” doświadczeniach definitywnie zrezygnuje z wykonywania zawodu radcy prawnego czy adwokata, a może nawet z pracy w zawodzie prawnika w ogóle. I w tym również upatruję ogromną wartość działalności w każdej studenckiej poradni prawnej: pozwala ona bowiem zweryfikować wyobrażenia o wymarzonym zawodzie z często brutalną rzeczywistością, a także zweryfikować swoje osobiste kompetencje (przede wszystkim osobowościowe) z zadaniami, z którymi na co dzień muszą mierzyć się prawnicy.

Czego w SPP KAAFM uczą się jej członkowie? Wszyscy tego samego, natomiast z punktu widzenia planów na przyszłość wyciągają z tego po prostu różne wnioski, w konsekwencji czego jedni już wkrótce zostaną aplikantami, w tym aplikantami OIRP w Krakowie, a inni każdą z aplikacji, a przynajmniej z pewnością aplikację radcowską czy adwokacką, będą omijali szerokim łukiem.

Truizmem jest stwierdzenie, że dzięki działalności w SPP KAAFM studenci mają możliwość skonfrontowania swojej wiedzy nabytej podczas studiów z praktyką⁴, a – jak sami podkreślają – teoria brutalnie zderza się z praktyką. Z punktu widzenia opiekuna szczególną trudność sprawia studentom ustalenie stanu faktycznego, na którego kanwie udzielana będzie porada, a także wyłapanie w wypowiedzi klienta problemów prawnych. Brak szybkiego zarysowania sobie w głowie tych problemów powoduje, że student często nie ma świadomości, o jakie okoliczności powinien dopytać, co skutkuje istotnymi brakami w stanie faktycznym. Co istotne, zdarza się to także studentom, którzy świetnie poruszają się w sztucznych realiach wykreowanych przez ich wykładowców w rozwiązywanych na zajęciach kazusach. Tam, z oczywistych względów, wszystkie problemy są o wiele bardziej widoczne i nawet jak nie wiadomo, jak wybrnąć z problemu, to stosunku łatwo domyślić się, gdzie on mniej więcej tkwi. Zalety takiej metody nauki są nie do przecenienia szczególnie w przypadku nauki wszelkiego rodzaju przepisów, ale szczególnie w przypadku przepisów proceduralnych, tak trudnych do przyswojenia w teorii, w oderwaniu od konkretnych problemów, które trzeba rozwiązać. I wreszcie, każda udzielona porada to znakomity sposób na utwalenie wiedzy, szczególnie, gdy opiekun odsyłał ją do poprawy kilka razy...

Poza umiejętnością praktycznego stosowania prawa studenci w SPP KAAFM zdobywają także wiele innych praktycznych umiejętności, a także bezcenną wiedzę.

Dowiadują się na przykład tego, że w dzisiejszych – przedziwnych i bardzo trudnych z punktu widzenia rynku usług prawnych – czasach trzeba się bardzo namęczyć, nawet żeby zdobyć klienta, dla którego zamierzają pracować za darmo. Jest to oczywiście wynikiem funkcjonowania sieci bezpłatnej pomocy prawnej, a także bardzo licznych (szczególnie w mieście uniwersyteckim) studenckich poradni prawnych. Dlatego studenci prowadzą profil na FB, stronę internetową, projektują i roznoszą ulotki i plakaty, a także nagrywają filmy promocyjne.

W SPP KAAFM nasi członkowie przeżywają też pierwsze (i niestety z pewnością nie ostatnie) rozczarowania wywołane postawą klientów, którzy zamiast podzięko-

³ Szerzej na temat rankingu por. artykuł głównego opiekuna SPP KAAFM, prof. Julii Stanek, opublikowany w czasopiśmie „Studia Prawnicze” 2020, nr 1(26), s. 195–197, <https://sp.ka.edu.pl/numery/2020-1/studia-prawnicze-rim-2020-1-stanek.pdf>.

⁴ O zaletach działalności poradni prawnych w edukacji prawniczej por. także K. Najjar, *Waga udziału w Studenckiej Poradni Prawnej w trakcie edukacji studenta prawa*, „Studia Prawnicze” 2020, nr 1(26), s. 203–206, <https://sp.ka.edu.pl/numery/2020-1/studia-prawnicze-rim-2020-1-najjar.pdf>.



wania za ich pracę niejednokrotnie zgłaszają rozmaite, niczym nieuzasadnione, pretensje.

Ja osobiście jednej z głównych wartości działalności w SPP KAAFM upatruję w tym, że pozwala zrozumieć naszym studentom, że praca prawnika nie wygląda jak w serialach prawniczych, których tak wiele zapewne oglądali. Że jest to praca bardzo trudna, żmudna i czasochłonna, a czasami wręcz nudna, choć oczywiście w ostatecznym rozrachunku bardzo satysfakcjonująca. To właśnie przekonanie ich, że bez tego etapu pracy żmudnej i mało fascynującej, polegającej na wertowaniu przepisów, czytaniu wypowiedzi doktryny i wyszukiwaniu adekwatnych judykatów nic nie zdziałają, jest chyba najtrudniejszym zadaniem opiekunów.

I wreszcie, w SPP KAAFM studenci nabywają bardzo wiele kompetencji, które będą im potrzebne bez względu na to, jaką drogę zawodową wybiorą. Jak bowiem wspomniałam, SPP KAAFM organizuje wiele wydarzeń i współpracuje z wieloma podmiotami, co umożliwia jej członkom (a przede wszystkim członkom zarządu) sprawdzenie się także w roli osób szukających sponsorów, prowadzących obszerną korespondencję, kompletujących jury konkursowe, organizujących catering, prowadzących działania promocyjno-marketingowe, kwalifikujących wystąpienia na konferencje czy zapewniając możliwość funkcjonowania SPP KAAFM w realiach pandemii. Szczególnie za to ostatnie naszym studentom należą się słowa uznania: nie tylko nie zawiesili działania na czas pandemii, ale wręcz udało im się zwiększyć w tym okresie liczbę udzielanych porad,

a ostatnie dwa konkursy na symulację rozprawy zostały z pełnym sukcesem przeprowadzone w trybie zdalnym, co było nie lada wyzwaniem.

Ponadto wszyscy studenci uczą się w SPP KAAFM – co prawda, nie bez trudu, ale jednak – funkcjonowania w strukturze zhierarchizowanej, co jest tym bardziej trudne, gdy przełożonym jest kolega ze studiów (także młodszy!), pełniący funkcję przewodniczącego sekcji czy prezesa lub wiceprezesa zarządu SPP KAAFM. Z kolei „osoby funkcyjne” mierzą się z trudami pełnienia często niewdzięcznej roli przełożonego, organizacji pracy poszczególnych sekcji i całej poradni, z podziałem obowiązków, koniecznością reagowania na brak solidności i zaangażowania oraz uczą się, że – jak to życiu bywa – ktoś zawsze pracę musi wykonać i to ci solidni, sumienni i punktualni ostatecznie zostaną nią obciążeni, bo przecież sobie poradzą i na pewno zrobią to dobrze... Zdecydowanie łatwiej będzie wkraczać w dorosłość, w tym w życie zawodowe, z powyższymi kompetencjami, wiedzą i doświadczeniami.

Podsumowując, działalność w SPP KAAFM na pewno wpłynie na życiowe wybory studentów, pytanie tylko, w jaki sposób? Czy zdecydują się na pracę w zawodzie prawnika, a w szczególności, czy zostaną kiedyś aplikantami radcowskimi czy adwokackimi? Trudno powiedzieć. Z pewnością jednak, jeśli się na to zdecydują, to dzięki doświadczeniom zdobytym podczas pracy w SPP KAAFM będą w istotnym stopniu przygotowani na to, co ich czeka i dzięki nim nie spotka ich duże rozczarowanie, a SPP KAAFM będzie niezwykle wartościową pozycją w każdym CV. Jeśli zaś wybiorą inną drogę życiową, to i tak czas spędzony w SPP KAAFM nie będzie czasem straconym.

Jak wynika z oficjalnego i z tego zdecydowanie mniej oficjalnego (a wręcz prywatnego) śledzenia losów absolwentów KAAFM, członkowie jej poradni radzą sobie w życiu zawodowym bardzo dobrze, bez względu na to, jaką drogą pójda. ■

dr **KATARZYNA JASIŃSKA** – sorktor nauk prawnych, wykładowczyni Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, Członek rady OIRP w Krakowie. Autorka i współautorka wielu publikacji naukowych – artykułów, podręczników i komentarzy. Opiekun sekcji cywilnej Studenckiej Poradni Prawnej KAAFM. W wolnych chwilach podróżuje, obserwuje przyrodę, jeździ na rowerze, czyta książki, ogląda horrory i bajki

Układ jezdny polskiej gospodarki



ZBIGNIEW BARTUŚ

Publicysta „Dziennika Polskiego” i mediów Polska Press Grupy
Koordynator Forum Przedsiębiorców Małopolski

”

Pieniądze to nie wszystko. Nie ma trwałego rozwoju gospodarczego bez odpowiedniej kultury prawnej.

Tylko przy stabilnym i przewidywalnym prawie przedsiębiorca może planować, może robić odpowiedzialny biznes, może opracować jakąś strategię. I powiem otwarcie: niekorzystne przepisy, które są nam wcześniej znane, do których jesteśmy w stanie się przygotować, dopasować, są lepsze od tych rzekomo korzystnych, wprowadzanych nagle i bez zapowiedzi. Stabilne prawodawstwo pozwala oszacować wartość usług i produktów, chwiejne ustawodawstwo wszystko wywraca, powodując permanentną niepewność – mówi Marcin Sala-Szczypiński, Dziekan OIRP w Krakowie.

Zbigniew Bartuś: Panie Dziekanie, bardzo dużo mówi się o gigantycznych środkach unijnych i krajowych, które w najbliższych latach zasilą polską gospodarkę. To ma być silnik, który napędzi polskich przedsiębiorców i pracowników, a z nimi całą Polskę, i my na dziejowym wirażu wyprzedzimy kolejne bogate kraje. Mało się natomiast mówi o stanie prawa, o legislacji oraz stosowaniu przepisów, a przecież to jest w każdym demokratycznym kraju taki układ jezdny, z kołami i hamulcami. Jeśli zadziała źle, to nawet z najlepszym silnikiem auto stanie albo – nie daj Boże – wypadnie z zakrętu.

Marcin Sala-Szczypiński: To bardzo trafne porównanie. Niestety, my ciągle nie wiemy, jaki będzie ten układ jezdny, czyli jak będzie wyglądać prawne oprzyrządowanie

transferu tych wielkich pieniędzy do polskiej gospodarki. A diabeł tkwi w szczegółach. Kwoty są faktycznie ogromne, imponujące, ale – to wiadomo już dziś – one nie przyniosą spodziewanego efektu, jeśli otoczenie prawne nie będzie sprzyjać działalności gospodarczej i decyzjom inwestycyjnym przedsiębiorców. Potrzebujemy wiedzy, jak te środki będą dzielone, w jaki sposób będą rozdysponowywane, kto zostanie beneficjentem, jakie będą kryteria uzyskiwania korzyści. Oczekujemy, że stosowne przepisy prawne będą tutaj przejrzyste, w miarę proste i dla każdego zrozumiałe. Problem w tym, że doświadczenie ostatnich miesięcy, doświadczenie pandemii, sprawia, iż przedsiębiorcy mogą mieć poważne wątpliwości i obawy.

Jakie to doświadczenie?

Niestety, ogromną wadą ostatnich czasów, zwłaszcza czasów pandemii, jest to, że komunikaty medialne władzy i jej przekazy z konferencji prasowych znacznie wyprzedzają ustawodawstwo. Co więcej, to ustawodawstwo okazuje się potem często niezgodne z deklaracjami z wcześniejszych przekazów. Wielokrotnie tak było w przypadku ogłaszania kolejnych obostrzeń lub poluzowań: konferencja prasowa wydawała się już w zasadzie źródłem prawa dla przedsiębiorców, dla organizacji, dla administracji publicznej, a potem – po wczytaniu się w treść rozporządzenia wydanego dzień czy dwa po konferencji prasowej – wychodziło na to, że te obostrzenia lub poluzowania wyglądają zupełnie inaczej. Więc i tym razem wolałbym poczekać na precyzyjne reguły dotyczące podziału środków. My, radcowie prawni, i nasi partnerzy, przedsiębiorcy, nauczyliśmy się, że deklaracje deklaracjami, a w praktyce może być różnie.

A te obawy, o których Pan wspomniał, czego dotyczą?

Tego, że z podziałem tych środków może być trochę tak jak z tortem na weselu. Każdy z gości liczy na to, że jakiś kawałek dostanie, a potem okazuje się, że wszystko zależy od tego, kto kroci i komu uda się uzyskać jego przychylność. Jeden może dostać piękny kawałek z wisienką, a inny jakiegoś skrawki.

Ale przecież przez tych kilkanaście lat od wejścia do UE wspólnie z naszymi partnerami wypracowaliśmy dość przejrzyste zasady tego dzielenia. To są otwarte konkursy, to są standardy stosowane w publicznych przetargach...

I mogę powiedzieć, że one były i są równie ważne jak pieniądze, które do nas trafiły z europejskich funduszy. Myśmy dzięki temu dobrze wykorzystali to wsparcie i Polska się szybko rozwijała. Oczywiście warto się tego trzymać. I tu pragnę zwrócić uwagę na to, że przy okazji pandemii włączono do paru ustaw, w tym do ustawy o zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, jak i do ustawy Prawo zamówień publicznych, przepisy pozwalające na wyłączenie stosowania przepisów prawa zamówień publicznych. Chodzi o zamówienia udzielane w związku ze zwalczaniem epidemii, w czasie trwania epidemii, na obszarze objętym epidemią i tak dalej. Niezależnie od tego, kto rządzi i będzie rządził, rodzi się bardzo ważne pytanie, co jest dla nas ważniejsze: szybkość zakupów czy też ich maksymalna transparentność i pełna nad nimi kontrola? Owszem, może to wyłączenie transparentności i kontroli było dobre w pierwszym okresie epidemii, kiedy wszyscy byli zaskoczeni skalą wyzwań i trzeba było błyskawicznie reagować, gasząc jedno ognisko zarazy za drugim. Ale potem, gdy wypracowaliśmy zasady reakcji? I dziś, gdy sytuacja pandemiczna się ustabilizowała? To są rozważania o głębszym znaczeniu i odnoszą się także do środków, o które pan zapytał, w tym Krajowego Planu Odbudowy.

W jaki sposób?

Powtórzę: pieniądze można roztrwonić w dowolny sposób. Nie same środki decydują zatem o rozwoju gospodarczym, lecz środki wraz z transparentnymi, obiektywnymi, konkurencyjnymi mechanizmami ich wydawania i inwestowania.

Czy do was, radców prawnych, na poziomie centralnym bądź regionalnym, twórcy prawa zwrócili się z prośbą: słuchajcie, znacie się na tym, to pomóżcie nam stworzyć transparentny mechanizm dla KPO?

Nic o tym nie wiem. A my jesteśmy gotowi pomóc. Mamy nasz ośrodek badań, studiów i legislacji, jesteśmy bogaci w doświadczenia. I dzięki temu wsparciu można by zadbać choćby o rzecz tak fundamentalną jak precyzja przepisów. Prosty przykład: kolega opiniował jakiś czas temu dla dyrektora szkoły zakup komputerów do szkoły. Bo powstało pytanie, czy komputery są po to, żeby prowadzić zajęcia online w związku z epidemią, czy też w celu zwalczania epidemii? Niewątpliwie zakup komputerów ma związek z epidemią, bo epidemia wymusiła pracę zdalną. Ale czy on ma związek ze zwalczaniem epidemii? Od odpowiedzi na to pytanie zależy, czy można dokonać zakupu bez przetargu. Błędna interpretacja, wybór nieodpowiedniej ścieżki grozi poważnymi konsekwencjami. Te konsekwencje pojawią się po jakiejś kontroli z opóźnieniem, być może za kilkanaście miesięcy. Dlatego te przepisy powinny być jednoznaczne i precyzyjne. A nie są.

Przedsiębiorcy codziennie opowiadają mi o kolejnych „kwiatkach” w przepisach, przez które oni nie wiedzą, co robić. Co gorsza, urzędnicy też często nie wiedzą, bo przepisy są chaotyczne, a interpretacje sprzeczne. To rodzi wśród przedsiębiorców wielką niepewność obrotu gospodarczego i zniechęca do inwestowania. Bo złe, niejasne prawo winduje poziom ryzyka.

Problem ten obserwujemy od dłuższego czasu, pandemia go nasiliła i uwypukliła. W legislacji stosowane są dwie podstawowe zasady domniemania: racjonalności ustawodawcy (zakładamy, że on wie, co chce uregulować i dobiera najlepsze możliwe środki) oraz dobrej wiary adresata (zakładamy, że on nie jest nastawiony na łamanie przepisów, a jedynie może być zdezorientowany z uwagi na nieprecyzyjność treści). Niestety, mam wrażenie, że domniemanie racjonalności ustawodawcy jest domniemaniem zbyt optymistycznym i często sprzecznym z naszym codziennym doświadczeniem. Przedsiębiorcy często nie wiedzą nawet, czy dane przepisy odnoszą się do nich, czy nie do nich. „Pandemiczny” przykład: zamknięcie dyskotek i klubów nocnych.

Wiadomo, że było nieskuteczne.

Tak nazwano zamykanych w rozporządzeniu, choć w polskiej klasyfikacji działalności we wpisach do ewidencji działalności gospodarczej nie ma czegoś takiego jak prowadzenie dyskoteki czy klubu nocnego. Jest serwowanie posiłków, serwowanie napojów. No, to jak ten zakaz wszedł, pojawiło się grono przedsiębiorców udostępniają-

cych podłogę do tańczenia, a wiele dyskotek przeistoczyło się w koktajlbary. To wynikało z jednej strony z potrzeby podtrzymania działalności, ratowania przychodów w absolutnie dramatycznych okolicznościach, ale z drugiej – z nieprecyzyjnego prawa. Ustawodawca, tworząc je, nie odpowiedział sobie na podstawowe pytanie: co się może wydarzyć i nie zadbał o jasne regulacje.

Czy ustawodawca wyciąga z tego jakieś wnioski? Widać przyływ racjonalności, którą moglibyśmy domniemywać?

Ja jej nie widzę. Rozmawiamy dwa tygodnie przed końcem roku szkolnego. Wie pan, ile jest telefonów od dyrektorów szkół pytających, w jaki sposób, w jakiej formie mogą przeprowadzić uroczystość zakończenia roku szkolnego i rozdania świadectw? Nie uregulowano tego wprost. Zastanawiamy się, czy stosować przepisy analogiczne, jak o zgromadzeniach, czy też jest to spotkanie z uczniami. Czy rozdanie świadectw to jest spotkanie służbowe, do którego stosuje się wyjątki, czy też się nie stosuje? A wystarczyłoby, żeby ustawodawca, minister oświaty, uświadomił sobie, że za dwa tygodnie kończy się rok szkolny. Tysiąc dyrektorów szkół w Polsce powinno wiedzieć, jak mają się zachować!

No i trudno tu zwalić winę na pandemię...

Prawda, że trudno? Przecież wszyscy od dawna wiedzą, kiedy jest koniec roku szkolnego. Jak sięgam pamięcią, w czerwcu rozdawano świadectwa. Więc nie można teraz twierdzić, że ten koniec roku władzę zaskoczył. Tymczasem stawia się dyrektora szkoły przed koniecznością dokonania własnej interpretacji przepisów na własne ryzyko.

Jest więcej wydarzeń, które zdarzają się cyklicznie i można było na każdy z tych przypadków przygotować jasne regulacje. Z odpowiednim wyprzedzeniem.

Oczywiście, że tak. Epidemia mogła zaskoczyć, ale nie może zaskakiwać to, że lutym i marcu są ferie, a w czerwcu koniec roku szkolnego. Nie może zaskakiwać, że w kwietniu, maju są komunie. Te rzeczy powinny być wprost, wyraźnie uregulowane i również wprost komunikowane. Tymczasem wszyscy chyba mamy wrażenie, że po stronie ustawodawcy doszło do chaosu. Ja bym ten chaos w pełni usprawiedliwił przez pierwsze dwa, trzy miesiące pandemii, bo wszyscy byli zaskoczeni. Ale po ponad roku trwania pandemii sprawny ustawodawca, sprawny rząd powinien wypracować mechanizmy reagowania z wyprze-

dzeniem, a przede wszystkim uwzględnienia w swojej działalności pewnych oczywistych zdarzeń.

A jak poradzili sobie radcowie?

Bardzo dobry przykład. W naszym samorządzie radcowskim wiemy, że co roku przeprowadzane są dwa bardzo duże egzaminy: wstępny na aplikację radcowską jesienią i końcowy, radcowski, późną wiosną. Wiedzieliśmy, przygotowaliśmy się, zarezerwowaliśmy salę. Zarezerwowaliśmy większą powierzchnię, licząc się z koniecznością dystansu. Jeżeli się chce, to się pewne rzeczy przewodzi i sprawnie zorganizuje, dochowując należytej staranności. Dotykamy tu cały czas fundamentalnej kwestii, czyli stabilności i przewidywalności prawa.

Ona jest ważna w kontekście KPO, Polskiego Ładu itp.?

Kluczowa. Tylko przy stabilnym i przewidywalnym prawie przedsiębiorca może planować, może robić odpowiedzialny biznes, może opracować jakąś strategię. I powiem otwarcie: niekorzystne przepisy, które są nam wcześniej znane, do których jesteśmy w stanie się przygotować, dopasować, są lepsze od tych rzekomo korzystnych, wprowadzanych nagle i bez zapowiedzi. Stabilne prawodawstwo pozwala oszacować wartość usług i produktów, chwiejne ustawodawstwo wszystko wywraca, powodując permanentną niepewność. Nakłada się na to niespójność polityki gospodarczej, objawiająca się w tym, że ustawodawca z jednej strony daje nam ulgę, a z drugiej dowala opłatę, podatek. W jedną kieszeń nam wtyka pieniądze, a z drugiej je wyłuskuje. Odczuwamy zatem brak stabilizacji prawnej i brak pewności prawa, a dodatkowo – w szerszym wymiarze społecznym – zauważam także spadek szacunku dla prawa i dla instytucji prawnych.

Jak to się objawia i czym grozi?

Teraz każdy, kto spotka się z niekorzystnym orzeczeniem, to w zależności od tego, z jakiej on jest opcji politycznej i przez kogo był powołany skład sędziowski, zawsze znajdzie argument, żeby podważać wyrok i twierdzić, że jego to orzeczenie sądowe nie wiąże. Jeżeli to będzie postępowało, to może nas czekać degradacja systemu prawnego objawiająca się powszechnym brakiem szacunku do prawa – bardzo groźna dla całego naszego życia, groźna z punktu widzenia rozwoju gospodarki. Bo tam, gdzie nie ma elementarnego szacunku do prawa, gdzie ono poprawnie nie działa, koszty działalności dramatycznie rosną. Mam przykre wrażenie, że już dziś doszło do drastycznego obniżenia szacunku do policji.

Jak do tego doszło?

Policja, jako instytucja, przed rozpoczęciem pandemii cieszyła się naprawdę dużym zaufaniem i sympatią społeczną. Ale po całej serii sytuacji, w których policjanci zostali przymuszeni do wykonania bardzo kontrowersyjnych rozkazów, gdy byli zaangażowani w nakładanie mandatów za nieprzestrzeganie obostrzeń, albo zatrzymanie protestujących, spora część społeczeństwa zaczęła tę policję odbierać jako aparat nieuzasadnionej opresji. Mam wrażenie, że jej prestiż mocno na tym ucierpiał. Teraz obawiam się, by nie ucierpiał prestiż instytucji wymiaru sprawiedliwości, w szczególności sądów, bo jeżeli będziemy mieć falę powszechnego nieposłuszeństwa wobec wyroków sądowych, to to będzie bardzo niebezpieczne dla stabilnego bytu całego państwa.

Czyli znów mówimy: pieniądze to nie wszystko.

Zdecydowanie nie wszystko. O rozwoju cywilizacyjnym danego kraju decyduje nie tylko poziom dochodów, ale i kultura prawna, i kultura społeczna. Ba, te elementy są w symbiozie, to znaczy w zdecydowanej większości krajów poziom zamożności jest pochodną kultury prawnej i społecznej. Dobrze by było, gdyby wszystkie siły polityczne w naszym kraju dostrzegły tę jakże ważną zależność.

Mówiliśmy tu dużo o tym, jak w pandemii odnalazła się władza. A jak odnaleźli się radcowie prawni i ich klienci?

Jestem zbudowany faktem, że nasi radcowie prawni, koleżanki, koledzy, wykonali znakomitą pracę, wykazując się dobrą umiejętnością adaptacji do tych warunków. Po początkowym szoku wywołanym pandemią, po chwilowym okresie zastoju spowodowanym m.in. odwoływaniami wielu rozpraw, ale też dynamicznymi zmianami u klientów, radcowie prawni wyposażyli się w środki techniczne, informatyczne pozwalające im brać udział w rozprawach online, a jednocześnie sprawnie komunikować z klientami. Rozprawy online wielu z nas sobie chwali, zwłaszcza że kiedyś trzeba było jechać do odległego miasta, Poznania czy Szczecina, a dzisiaj można to samo załatwić z biura. Myśmy, jako Izba, wspierali wszystkich radców prawnych, by mogli opanować narzędzia pracy online. Równocześnie radcowie musieli się w błyskawicznym tempie wyuczyć całej masy nowych przepisów, by wspierać przedsiębiorców w korzystaniu z tarcz. Jako samorząd organizowaliśmy dla naszych koleżanek i kolegów wiele szkoleń po to, żeby oni później mogli kompetentnie udzielać pomocy swoim klientom.

Wydaje mi się, że jako samorząd oraz jako poszczególni radcowie wyszliśmy z tego kryzysu obronną ręką.

Wasze wsparcie okazało się dla wielu przedsiębiorców kluczowe, inaczej część firm w ogóle nie sięgnęłaby po pomoc, a ich firmy mogły przez to przestać istnieć.

To prawda. Widząc takie zagrożenie, w najtrudniejszych chwilach staraliśmy się wspierać przedsiębiorców także pro bono, uczestnicząc m.in. w akcjach organizowanych przez „Dziennik Polski” i „Gazetę Krakowską”. Dziś bardzo wielu radców prawnych udziela pomocy osobom ukaranym karami administracyjnymi bądź grzywnami za naruszenie przepisów, obostrzeń sanitarnych. Wciąż jest olbrzymi popyt na interpretację przepisów tarczowych, bowiem po okresie korzystania z publicznej pomocy nadszedł czas jej rozliczania przez instytucje państwa. Tu otwiera się pole do działalności radców prawnych, którzy pomogą uniknąć zwrotów pieniędzy pozyskanych, pomogą pozyskać kolejne pieniądze, a przede wszystkim pomogą stanąć przedsiębiorcom na nogi.

Nie bez znaczenia jest fakt, że w trakcie pandemii narosło wiele potencjalnych sporów między przedsiębiorcami.

To prawda, część postępowań mediacyjnych czy też procesowych jest lub będzie następstwem wstrzymania działalności i wstrzymania płatności przez pewien okres. Chodzi na przykład o regulację opłat za czynsz najmu przez przedsiębiorców prowadzących sprzedaż w galeriach handlowych, które były zamykane. Wstrzymanie działalności zawsze powoduje zatory płatnicze, z których teraz trzeba jakoś wyjść. Większości przedsiębiorców zależy na tym, by się dogadać i wszyscy mogli dalej działać. Radcowie prawni służą tutaj pełnym wsparciem.

Mam wrażenie, że rola radców prawnych – jako przewodników przeprowadzających przedsiębiorców przez pole minowe niejasnych i zawyłych przepisów – w pandemii jeszcze wzrosła.

To prawda. Co więcej, uwypukla się rola radców prawnych nie tylko jako tych, którzy objaśniają przepisy, ale też jako swego rodzaju doradców biznesowych, którzy są w stanie przedsiębiorcy wskazać zarówno niebezpieczeństwa, jak i otwierające się możliwości. ■

Dzięki uprzejmości red. Zbigniewa Bartusia oraz Polska Press Grupa publikujemy wywiad z Dziekanem Rady OIRP w Krakowie, dr. Marcinem Sala-Szczypińskim, zamieszczony w raporcie z XV Forum Przedsiębiorców Małopolski.

Sprawozdanie Rady OIRP w Krakowie z wykonania planu pracy w roku 2020 oraz plan pracy Rady OIRP w Krakowie na rok 2021



RADCA PRAWNY **EWA BIELECKA**

Sekretarz Rady OIRP w Krakowie

Jak co roku, w dniu 20 kwietnia br., w naszej Izbie odbyło się Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, podczas którego delegaci zatwierdzili m.in. sprawozdania z działalności poszczególnych organów za ubiegły rok, a także uchwalili budżet na rok 2021. Przedmiotem obrad Zgromadzenia było także zatwierdzenie sprawozdania Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie z wykonania planu pracy w roku 2020 oraz uchwalenie planu pracy Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie na rok 2021.

Ubiegły rok dla był dla nas wszystkich rokiem naznaczonym skutkami pandemii koronawirusa, co oczywiście nie ominęło i naszego samorządu.

Działalność naszej Izby w 2020 roku, z uwagi na wprowadzane ograniczenia, zakazy i nakazy, musiała zostać zmodyfikowana, a część naszych planów, niestety, została udaremniona, co także odbiło się na budżecie.

Najważniejszym wyzwaniem było zachowanie ciągłości działalności Izby i realizacji ustawowych działań samorządu w trybie zdalnym (przede wszystkim szkolenie na aplikacji, szkolenie zawodowe, wyznaczanie pełnomocników z urzędu, dokonywanie wpisów i skreśleń na liście radców prawnych, realizacja zadań Rzecznika Dyscyplinarnego, Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i Okręgowego Zespołu Wizytatorów).

Rok 2020 to także rok, w którym kończyła się kadencja organów X kadencji. W dniach od 24 lutego do 6 marca 2020 roku odbyły się zebrania wyborcze delegatów w 10 rejonach utworzonych na terenie dzia-

łania naszej Izby (8 zebrań rejonowych odbyło się w Krakowie, po jednym zebraniu w Nowym Sączu i Tarnowie).

W dniu 23 lipca 2020 roku Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie dokonało wyboru do organów naszego samorządu na kolejną, XI kadencję, obejmującą okres od 2020 do 2024 roku.

W tym miejscu tylko wspomnę, że Dziekanem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie po raz drugi został wybrany dr Marcin Sala-Szczypiński. Wykazy osób wchodzących w skład rady, poszczególnych organów czy komisji dostępne są na naszej stronie WWW.

Pomimo trwającej epidemii Rada OIRP w 2020 r. odbyła stacjonarnie i on-line 12 posiedzeń (6 w X kadencji), w toku których podjęła łącznie 927 uchwał, w tym 359 w X kadencji i 568 w rozpoczętej XI kadencji.

Wyzwaniem organizacyjnym i technologicznym, z którym musieliśmy się zmierzyć, była organizacja szkolenia na aplikacji oraz przeprowadzanie kolokwii. Począwszy od dnia 16 marca 2020 roku, aż do zakończenia roku szkoleniowego, wszystkie zajęcia dla aplikantów, tj. zarówno wykłady, jak i ćwiczenia, były przeprowadzane w formie transmitowanej. Zajęcia te były realizowane za pośrednictwem platformy LiveWebinar. Część wykładów za zgodą osób prowadzących była przy tym nagrywana, a nagrania te zamieszczane były następnie w dzienniczku aplikanta, tworząc cyfrowe repozytorium, dostępne dla aplikantów danego rocznika w celach powtórkowych lub w celu zapoznania się z prezentowaną tematyką w związku z nieobecnością na danym wykładzie.

Większość ustnych kolokwiów została przeprowadzona w siedzibie Izby przy zachowaniu zasad reżimu sanitarnego, jedynie pojedyncze kolokwia zostały przeprowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej.

Rok 2020 kończył również kolejny cykl szkoleniowy (trwający od 1 stycznia 2018 roku do 31 grudnia 2020 roku), w trakcie którego obowiązkiem było zgromadzenie w tym okresie przez radcę prawnego 40 punktów szkoleniowych. W 2020 roku we wszystkich szkoleniach organizowanych przez Komisję ds. szkoleń uczestniczyło 4044 radców prawnych, z tym że liczba ta obejmuje kilkakrotne uczestnictwo radców w poszczególnych szkoleniach. W szkoleniach zorganizowanych przez Komisję ds. promocji i rozwoju zawodowego uczestniczyło 2788 radców prawnych. W formie stacjonarnej w szkoleniach organizowanych przez obie komisje uczestniczyło 485 radców prawnych.

Z uwagi na obowiązujące obostrzenia Izba była zmuszona zrezygnować z realizacji zaplanowanych i zamówionych na rok 2020 corocznych szkoleń wyjazdowych.

Zakres oraz sposób realizacji działań, ujętych w planie pracy na 2021 rok, zdeterminowany jest w pewnym zakresie panującą w Polsce w dalszym ciągu sytuacją epidemiczną, wywołaną epidemią wirusa Sars-CoV-2. Obowiązujące regulacje z tym związane będą decydować nie tylko o formule niektórych działań, ale także o tym, czy część z nich w ogóle będzie mogła dojść do skutku.

W obecnej sytuacji trudno przewidzieć, czy i ewentualnie na jakich warunkach możliwe będzie zorganizowanie wydarzeń o charakterze integracyjnym, sportowym, które już od kilku lat, cyklicznie, były realizowane na obszarze działania OIRP w Krakowie. Powrót do tradycyjnej formy dokształcania zawodowego, łącznie z wyjazdami, nastąpi dopiero wówczas, gdy sytuacja epidemiczna na to pozwoli. Jednak pojawiające się sukcesywnie znoszenie ograniczeń pozwala mieć nadzieję na przynajmniej częściową realizację niektórych wydarzeń w formule stacjonarnej, zwłaszcza w drugiej połowie roku.

W związku z powyższym i mając na uwadze, że wszyscy są spragnieni powrotu do normalności, oznaczającej udział w spotkaniach kulturalnych, towarzyskich czy sportowych, zorganizowano już w tym roku Dzień Dziecka z Ogrodem Doświadczeń im. Stanisława Lema w Krakowie, a także turniej szachowy. Ponadto Rada planuje w tym roku zorganizować Dzień Radcy Prawnego, spotkanie na strzelnicy, spotkanie wigilijne czy radcowskie kolędowanie. Oczywiście realizacja tych planów możliwa będzie wyłącznie w sytuacji, gdy nie staną temu na

przeszkodzie względy ochrony przeciwepidemicznej. Jak zwykle o wszystkich zbliżających się wydarzeniach będą Państwo na bieżąco informowani za pomocą newslettera, a także poprzez umieszczenie informacji na naszej stronie internetowej oraz na fb.

Bardzo istotną aktywnością samorządu zawodowego radców prawnych jest reprezentowanie interesów zawodowych radców prawnych, a także wspieranie ich w wykonywaniu tego trudnego i pełnego wyzwań zawodu. Stąd też w planach Rady OIRP w Krakowie przewidziano wiele działań w tym obszarze. Jedną z konsekwencji wprowadzanych obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa było i nadal jest zwiększone wykorzystanie nowoczesnych narzędzi informatycznych, i to nie tylko w życiu prywatnym, ale przede wszystkim związanych z aktywnością zawodową. Myślę, że wielu z nas uczestniczyło w zdalnych rozprawach czy komunikowało się z różnymi instytucjami czy organami władzy publicznej za pomocą profilu zaufanego, podpisu elektronicznego, poczty elektronicznej etc., nie wspominając o ogromnej popularności aplikacji umożliwiających odbywanie spotkań, konferencji czy szkoleń, takich jak MS Teams czy Zoom.

Wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom, a także biorąc pod uwagę, że proces komunikacji niebawem zostanie zrewolucjonizowany w związku z wejściem w życie ustawy o doręczeniach elektronicznych, Rada planuje prowadzić następujące działania w tym obszarze:

1. propagowanie korzystania z narzędzi informatycznych w pracy zawodowej radców prawnych, inicjowanie tworzenia i rozwoju narzędzi informatycznych, niezbędnych w pracy zawodowej, w tym dalsze prace nad projektem udostępnienia dla radców prawnych i aplikantów radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie usługi hostingu poczty elektronicznej w jednolitej domenie, przy użyciu możliwości, jakie oferuje extranet, zarekomendowanie i pozyskanie ofert programów wspierających zarządzanie kancelarią oraz szyfrujących dane;
2. podejmowanie działań na rzecz wsparcia informacyjnego dla kancelarii radcowskich;
3. podejmowanie działań na rzecz wspierania rozwoju zawodowego radców prawnych oraz budowania ich przewagi konkurencyjnej na rynku usług prawniczych, m.in. poprzez wykorzystanie rozwiązań nowych technologii;
4. wdrażanie rozwiązań wspierających logistycznie pracę radców prawnych, w szczególności poprzez wyposażenie pokoju biznesowego znajdującego się

w siedzibie OIRP w Krakowie w narzędzia informatyczne, umożliwiające korzystanie z niego w przypadku posiedzeń sądowych, odbywanych w formule on-line.

Aktywność samorządu to również wspieranie radców prawnych i aplikantów radcowskich w ciężkich chwilach, związanych z pojawieniem się choroby, wypadku czy innego zdarzenia losowego, powodującego pogorszenie ich sytuacji życiowej. Działalność socjalna krakowskiego samorządu realizowana jest zgodnie z Regulaminem Funduszu Pomocy Finansowej, w szczególności poprzez przyznawanie pomocy finansowej i zapomóg dla radców prawnych oraz aplikantów radcowskich, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, finansowej i zdrowotnej. Komisja ds. wsparcia samorządowego w miarę posiadanych możliwości i wiedzy utrzymuje stałe lub doraźne kontakty z radcami prawnymi i aplikantami wymagającymi jej pomocy.

Pomimo trwającego stanu epidemii Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie w roku 2021 nadal będzie realizować zadania wynikające z ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, innych ustaw, przepisów wykonawczych, uchwał Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, Krajowej Rady Radców Prawnych oraz uchwał Zgromadzenia OIRP w Krakowie.

Do najważniejszych ustawowych obowiązków należy sprawowanie nadzoru nad należyty, zgodnym z ustawą o radcach prawnych i Kodeksem Etyki Radcy Prawnego, wykonywaniem zawodu przez radców prawnych i aplikantów radcowskich, przeprowadzenie egzaminów: radcowskiego oraz egzaminu wstępnego na aplikację – jako zadań zleconych przez Ministra Sprawiedliwości i zapewnienie obsługi administracyjnej oraz technicznej komisjom egzaminacyjnym przeprowadzającym egzaminy, prowadzenie aplikacji radcowskiej, organizacja szkolenia zawodowego dla radców prawnych, w tym umożliwienie szkolenia w trybie e-learningowym. Ponadto zadania ustawowe to również: prowadzenie listy radców prawnych i aplikantów radcowskich, udostępnianie prowadzonych list na stronie internetowej Izby oraz w systemie teleinformatycznym Krajowej Rady Radców Prawnych celem przekazania sądom, Ministrowi Sprawiedliwości, Prokuratorowi Generalnemu, prokuratorom powszechnych i wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury oraz prokuratorom Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, prowadzenie i aktualizacja wykazów radców

prawnych uprawnionych do pełnienia funkcji obrońcy w postępowaniu karnym oraz celem pełnienia dyżurów w postępowaniu przyspieszonym i przekazywania wykaźów do prezesów właściwych sądów celem sporządzenia list obrońców, wyznaczanie radców prawnych do prowadzenia spraw z urzędu w sprawach cywilnych i administracyjnych, a także rozpatrywanie spraw związanych z konfliktami powstałymi pomiędzy radcami prawnymi, pełniącymi funkcję pełnomocników z urzędu, a ich klientami, wyznaczanie radców prawnych i ich zastępców do świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej, sporządzanie i przekazywanie Szefowi Urzędu do Spraw Cudzoziemców listy radców prawnych deklarujących gotowość udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej cudzoziemcom w 2021 roku, a także wyznaczanie na wnioski organu podatkowego, na podstawie Ustawy Ordynacja Podatkowa, radców prawnych do pełnienia roli tymczasowego pełnomocnika szczególnego.

W realizacji tych celów Rada od wielu lat stale współpracuje z Krajową Radą Radców Prawnych, organami innych okręgowych izb radców prawnych, a także utrzymuje bieżące kontakty z sądami, prokuraturami, Okręgową Radą Adwokacką w Krakowie, Krakowską Izbą Notarialną oraz Radą Izby Komorniczej.

W tym miejscu pragnę poinformować, iż obecnie obydwa pokoje biznesowe, położone na 1. oraz 4. piętrze w siedzibie Rady, są już otwarte i dostępne dla radców prawnych, zapraszając do ich wykorzystywania. Rezerwacji elektronicznej można dokonać na stronie OIRP w Krakowie, po zalogowaniu się w extranecie, wchodząc w zakładkę „pokoje biznesowe”.

Na koniec jeszcze zwracam się z uprzejmą prośbą do wszystkich Koleżanek i Kolegów radców prawnych, a także aplikantów radcowskich, którzy do tej pory nie przekazali do Rady OIRP w Krakowie swoich danych m.in. adresu do doręczeń, informacji o podjęciu wykonywania zawodu i formach jego wykonywania, o adresie i nazwie kancelarii lub spółki, a także o każdej zmianie tych informacji, o jak najszybsze przekazanie lub zaktualizowanie wskazanych danych i dopełnienie ciążącego na nich obowiązku. Wszystkie te czynności można wykonać po zalogowaniu się do extranetu, który znajduje się pod adresem: extranet.oirp.krakow.pl, a następnie przejść do zakładki „Wnioski” i po jej rozwinięciu się kliknąć na „Wykonywanie zawodu”.

Na koniec chciałabym Państwu życzyć dużo zdrowia i udanego wypoczynku w związku ze zbliżającymi się wakacjami, mając nadzieję na szybkie spotkanie. ■

Trzy częste błędy w fakturach VAT za usługi prawne



KATARZYNA SOLGA

Bardzo często widuję obecnie faktury od prawników, sporo z nich zawiera błędy. Jeśli chcesz wystawiać swoje faktury prawidłowo, zapraszam do lektury.

Nieprawidłowa data sprzedaży

Ten błąd jest najczęstszy i przybiera dwie formy. Pierwsza to podanie tylko miesiąca wykonania usługi. Jest to prawidłowe przy stałej obsłudze prawnej. Przy usłudze, która nie ma takiego charakteru, należy podać konkretną datę wykonania tej usługi, zgodną z datą rozprawy czy wykonania fotokopii.

Drugi rodzaj błędu związanego z datą sprzedaży (wykonania, zakończenia wykonania usługi) to pozostawienie w tym miejscu daty takiej samej jak dzień wystawienia faktury, mimo wykonania jej w innym dniu. Ten błąd jest szczególnie rażący, jeżeli w treści faktury podano datę wykonania usługi, a w nagłówku faktury, jako data sprzedaży, figuruje zupełnie inny dzień.

Nieprawidłowy opis usługi na fakturze

Tu znowu mamy dwa rodzaje błędów: zbyt lakoniczny opis lub zbyt szczegółowy.

Opis lakoniczny w stylu – usługa prawna nie tylko nie spełnia, w mojej

opinii, wymogu dostatecznej identyfikacji wykonanej usługi, ale też może sprawiać kłopoty z przyporządkowaniem faktury do zlecenia. Ostatnio dostałam pocztą ręcznie wystawioną fakturę z takim opisem. W dodatku wystawiła ją kancelaria z miejscowości innej niż miejscowość sądu, w którym było zastępstwo. No i miałam kłopot z identyfikacją, czego dotyczy ta faktura i do którego klienta to przyporządkować.

Opis jest zbyt szczegółowy – moim zdaniem, kiedy wymienia nazwy stron sprawy. Nie ma potrzeby, aby te dane trafiały do księgowości. Ze względu na tajemnicę zawodową, ale także RODO.

Zaznaczam, że to moja opinia, nie oparta na żadnych konkretnych przepisach. Może ona wynikać też z charakteru spraw, które prowadzimy. Nasi klienci nie chcą, by fakt prowadzenia sprawy stał się znany w firmie.

Jak więc opisywać? Najlepiej z przywołaniem sygnatury sprawy i sądu:

- Zastępstwo procesowe przed SR w Toruniu w sprawie o sygn. ...
- Fotokopie akt w sprawie o sygn. ... wykonane w Komendzie Rejonowej Policji w ...

Przy zleceniach wykonanych na rzecz klientów warto ustalić z klientem opis na fakturze i zadbać, by umożliwił on identyfikację usługi i zaliczenie wydatku do kosztów, a równocześnie nie zdradzał więcej,

niż potrzeba i nie ujawniał zbyt wiele służbom księgowym.

Można powołać się na umowę, rozliczenie czasu pracy czy inny dodatkowy dokument. Przy czym to ostatnie ze świadomością, że jeśli dokument na fakturze zostanie wspomniany, na pewno zażąda go US w razie kontroli.

Bardziej szczegółowe informacje można zawsze zawrzeć w mailu z fakturą lub w piśmie przewodnim, jeśli nie wysyłamy faktur mailem. A sama faktura najlepiej jak będzie dość neutralna.

Nieprawidłowy format pliku z fakturą wysyланą elektronicznie

Nadal dostaję tego typu faktury w formacie doc czy rtf. Formaty te nie zapewniają integralności treści faktury, bo można je edytować. Zdecydowanie lepiej wysłać PDF. Czasem dostaję też skan faktury wypisanej ręcznie. Niby są interpretacje, że to OK, ale nie lubię, oj nie lubię.

I tak już zupełnie na boku: najczęstszym błędem na fakturach otrzymanych od młodych prawników jest zbyt niska cena za usługę. 100 zł netto za zastępstwo czy wykonanie licznych fotografii akt? Naprawdę? ■

KATARZYNA SOLGA – ekonomistka z wykształcenia, księgowa z zamiłowania i obszernej praktyki, marketingowiec z doświadczeniem. Od 20 lat związana z branżą prawniczą. Wspólnik w kancelarii Robert Solga i Wspólnicy Kancelaria Radców Prawnych z Katowic, księgowa w web.lex Bookkeeping, spółce oferującej specjalistyczną księgowość dla prawników. Uczestniczka i facylitorka prawniczych grup Mastermind. Autorka bloga Jak prowadzić kancelarię o praktycznej stronie prawniczego biznesu. Odpoczywa w jogowych asanach lub sekwencjach qigong.

Niech no tylko zakwitną kasztany



APLIKANT RADCOWSKI **KAROLINA MAZUR**

Minął już prawie miesiąc od egzaminu zawodowego. Emocje opadły. Mimo to niechętnie wracam do tych czterech dni. Znajomi aplikanci zdają się unikać tematu. Zapanowała cisza. Na naszej grupie aplikantów na Facebooku pojawił się nawet zakaz wspomnienia o egzaminie. Temat tabu. Nikogo nie powinno to jednak dziwić. To były cztery niesamowicie wyczerpujące dni zmagania; w sumie aż 5 egzaminów, 26 godzin trwania samego egzaminu. Prawdziwy maraton, choć nie dostaliśmy medali za uczestnictwo.

Przygotowania do egzaminu określiłabym jako festiwal wyborów i działań logistycznych. Jak podzielić materiał? Od czego zacząć? Ile czasu na co poświęcić? Czy jakieś zagadnienia odpuścić? Czy przeznaczyć miesiąc nauki na każdą część? A może lepiej uczyć się wszystkiego po trochu? Czy wypożyczać laptopa na egzamin? Z jakiej firmy? Ile komentarzy kupić? Czy takie sprzed dwóch lat to już za stare? Czy komentarze zmieszczą się do mojej walizki? A może trzeba pożyczyć większą? Co zabrać do jedzenia? Ile wody kupić? Czy skupić się na egzaminach radcowskich z ubiegłych lat? Czy przerabiać też egzaminy adwokackie? Czy nauczyć się jak pisać akt oskarżenia? Przecież w ubiegłych latach nie było. A co jak teraz będzie? Czy zabierać na część z prawa cywilnego kodeks postępowania cywilnego sprzed nowelizacji? Chyba nie – zadanie mamy rozwiązać zgodnie

z aktualnym stanem prawnym. A co jak część postępowania będzie według przepisów sprzed nowelizacji? A czy uczyć się, jak napisać opinię o braku podstaw do wnoszenia apelacji z karnego? Nie, opinia była tylko raz. A co jak znów będzie...

Tak to mniej więcej wyglądało. Kilka miesięcy przygotowań i mnożąca się bez końca lista pytań, na które nikt nie ma dobrej odpowiedzi. I nawet gdy człowiek chciał trochę odpocząć, to nie za bardzo miał jak. Wyjścia do kina, restauracji, gdziekolwiek nie wchodziły przecież w grę przez pandemię i obostrzenia. Jak zatem oderwać się choć na chwilę od nauki, gdy każdy kąt mieszkania przypomina prawniczą bibliotekę, a ruszać się z domu nie ma dokąd i po co? Mnie uratowały nie-prawnicze książki i spacer z psem.

Sam egzamin pamiętam jak przez mgłę. Pewnie dlatego, że każdy dzień wyglądał tak samo. Szybkie śniadanie, skontrolowanie stanu walizki, dotarcie na miejsce egzaminu, stolik numer 1, pełna mobilizacja i 6 godzin pisania, powrót, kolacja, sen i od rana powtórka. Prawie jak w filmie „Dzień Świstaka”.

Egzaminacyjne zmagania były jednak o tyle przyjemne (o ile można tak powiedzieć), że miały miejsce w maju (a nie jak w ubiegłych latach – w marcu). Wspominając ten czas, już zawsze będę mieć przed oczami kasztany, które zakwitły akurat na nasz egzamin! ■

Komunikat Rzecznika Funduszu Seniora Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



RADCA PRAWNY **TERESA GNIADEK**
Rzecznik Funduszu Seniora Rady OIRP w Krakowie

Informuję Koleżanki i Kolegów, że uchwałą Nr 300/XI/2021 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie z dnia 22 kwietnia 2021 r. utworzony został Fundusz Seniora OIRP w Krakowie na 2021 r. Fundusz przeznaczony jest na pomoc socjalną dla seniorów – radców prawnych członków OIRP w Krakowie. Pomoc socjalna obejmuje doraźną pomoc pieniężną oraz dofinansowanie niezbędnego leczenia sanatoryjnego.

Pomoc pieniężna doraźna może być przeznaczona w szczególności na:

- a) pomoc w nagłych przypadkach,
- b) dofinansowanie, ubiegającego się o pomoc, pobytu w domach stałej opieki,
- c) dofinansowanie, ubiegającego się o pomoc, pobytu w domach opieki dziennej,
- d) pomoc w organizowaniu opieki domowej przez opiekunki społeczne i inne,
- e) refundację względnie dopłatę do leków niezbędnych do egzystencji ubiegającego się o pomoc,

- f) finansowanie lub dofinansowanie zabiegów operacyjnych, nie finansowanych ze środków publicznych, a niezbędnych dla ratowania zdrowia lub życia, ubiegającego się o pomoc,
- g) finansowanie lub dofinansowanie niezbędnych zabiegów rehabilitacyjnych w przypadkach długotrwałej choroby.

Finansowanie lub dopłata do leczenia sanatoryjnego następuje po przedstawieniu imiennej faktury za zakup leczenia sanatoryjnego przez wnioskodawcę oraz zaświadczenia lekarskiego o konieczności /potrzebie/ korzystania z leczenia sanatoryjnego ze względu na długotrwałą chorobę.

Do korzystania ze środków Funduszu uprawnieni są członkowie samorządu /radcy prawni/:

- a) emeryci, którzy ukończyli: kobieta 60 lat, mężczyzna 65 lat i nabyli prawo do emerytury,
- b) renciści o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dnia

- 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,
- c) wdowy i wdowcy po tych osobach.

Kryterium umożliwiającym udzielenie pomocy jest status materialny osoby ubiegającej się o pomoc przy założeniu, że jej dochód miesięczny netto nie przekracza w 2021 r. kwoty 4 270,00 zł.

Pomoc udzielana jest na wniosek. Formularz wniosku można pobrać u Rzecznika Funduszu Seniora lub w Sekretariacie OIRP w Krakowie, ul. Francesco Nullo 8/4. W wersji internetowej formularz wniosku jest do pobrania na stronie internetowej www.oirp.krakow.pl w zakładce „Komunikaty”.

Wnioski należy składać w siedzibie OIRP w Krakowie lub za pośrednictwem poczty pod wskazany wyżej adres ul. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków.

Zapraszam Koleżanki i Kolegów do korzystania ze środków Funduszu Seniora na nowych zasadach. ■

XIV Turniej Szachowy Prawników o puchar Dziekana Rady OIRP w Krakowie



RADCA PRAWNY **MARIUSZ STANASZEK**

Zmniejszenie ograniczeń pandemicznych sprawiło, że po spowodowanej lockdownem rocznej przerwie można było zorganizować szachowy turniej prawników w siedzibie OIRP w Krakowie i w dniu 12 czerwca 2021 r. doszło do długo wyczekiwanego bezpośredniego spotkania prawników-szachistów. Zeszłoroczny turniej online pozwolił utrzymać tradycję corocznych turniejów o Puchar Dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, ale właśnie spotkanie przy szachownicach „na żywo” jest sensem i najwyższą wartością szachowej rywalizacji prawniczego środowiska. Potwierdziły to kulturalowe rozmowy i autentyczna radość uczestników turnieju.

Turniej tradycyjnie był rozgrywany systemem szwajcarskim ze zmodyfikowanym tempem: 12 minut plus 5 sekund na każde posunięcie dla każdego zawodnika na dystansie 7 rund i uczestniczyło w nim 9 zawodników.

Zwycięzcą turnieju został, podobnie jak dwa lata wcześniej, aplikant adwokacki Piotr Wąsik, który uzyskał komplet siedmiu punktów. Drugie miejsce zajął adwokat Wojciech Rajski z 5 punktami, a trzecie radca prawny Tomasz Piłat 4,5 punktów. Czwarte miejsce z 4 punktami zajął radca prawny Mariusz Stanaszek, który przygotował, prowadził i sędziował turniej.

Zwycięzca otrzymał puchar wręczony osobiście przez Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie dr. Marcina Sala-Szczypińskiego.

Uczestnicy wyrazili podziękowania dla władz Izby i organizatora turnieju za umożliwienie spotkania, które sprawiło im dużo przyjemności i stanowi optymistyczną zapowiedź powrotu do bezpiecznych kontaktów sportowych i towarzysko-zawodowych.

Z prawdziwą radością można stwierdzić, że roczne zamrożenie aktywności społecznej nie wpłynęło negatywnie na zainteresowanie praw-

ników szachową rywalizacją i dobrze wróży przyszłorocznemu, piętnastemu już turniejowi o Puchar Dziekana Rady OIRP w Krakowie, zwłaszcza że przypadnie w roku czterdziestolecia samorządu radcowskiego i będzie zapewne jednym z wielu punktów uroczystości jubileuszowych. Tym bardziej, że życzliwość dla szachistów ze strony władz OIRP w Krakowie, a szczególnie Pana Dziekana dr. Marcina Sala-Szczypińskiego nie wygasa.

Szczegółowe wyniki turnieju można znaleźć na stronie: http://chessarbitr.com/turnieje/2021/ti_1133/ ■



Kos



RADCA PRAWNY JUSTYNA PIETRASZKO

Są takie miejsca, których wspomnienie wywołuje uśmiech na twarzy. Wyspa Kos przywołuje w mojej pamięci także uczucie błogiej beztroski studentki i zapach morza zmieszany z intensywnym zapachem kwitnącego jaśminu. Moim zdaniem to warta uwagi destynacja wakacyjna, sama chętnie wrócę na tę sielankową wyspę.

Grecja jest jednym z najpopularniejszych kierunków wakacyjnych. Podróżujący cenią ten kraj z uwagi na jego bogatą kulturę, bardzo miłych tubylców i co tu ukrywać... wspaniałą pogodę. Piękne widoki, drzewka oliwkowe, grecka serdeczność i czar niewielkich miasteczek to tylko część charakterystyki pobytu w Grecji. Wyspa Kos to zdecydowanie mniej popularny kierunek wypoczynkowy w porównaniu do Krety czy Santorini, a szkoda. Jeden stosunkowo krótki lot i jesteśmy na miejscu. Jest zdecydowanie mniej tłoczno, bardziej kameralnie.

Kos to niewielka grecka wyspa, zlokalizowana u wybrzeży Turcji (w trakcie pobytu można odwiedzić położone nieopodal miasto Bodrum, korzystając z krótkiego rejsu, dostępnego każdego dnia od ręki) i otoczona Morzem Egejskim. Uważa się, że na wyspie urodził się ojciec medycyny Hipokrates. Największym miastem wyspy jest Kos, a na pozostałej części znajdują się zdecydowanie mniejsze miasteczka, które są znacznie od siebie oddalone.

Mimo coraz bardziej rozwijającej się turystyki mam wrażenie, że wyspa uchroniła się przed wszędobylską komercjalizacją i do dnia dzisiejszego zachowała niepowtarzalny urok i czar. Wzdłuż linii brzegowej znajdują się kilometry pięknych plaż, urokliwe zatoczki i napotykaną raz po raz formacje skalne. Ukryte w zatokach dzikie plaże zachwycają swą roślinnością i urokiem. Ukontentowane wycieczką będą także osoby lubujące się w odkrywaniu

ciekawostek historycznych i zainteresowane kulturą antyczną – na każdym kroku, w praktycznie każdej części wyspy można napotkać stanowiska archeologiczne, rzeźby, pozostałości budynków sprzed wieków.

Podczas pobytu zatrzymałam się w Kos, głównym mieście. Dojazd z lotniska trwa kilkanaście minut i nie sprawia żadnych trudności. Wyspa ma bogate zaplecze hotelowe i każdy znajdzie coś dla siebie. Istnieje możliwość wynajmu samochodu na czas wakacji. Napomknę jednak, że Kos jest całkiem dobrze skomunikowana transportem publicznym i własny środek transportu nie jest niezbędny na wakacjach, choć oczywiście daje większą swobodę i skraca czas lokalnych podróży. Można skorzystać nie tylko z atrakcji dostępnych na lądzie – bardzo polecam jednodniowe wycieczki na położone nieopodal wysepki, do wspomnianego wcześniej Bodrum czy na wulkan położony na wyspie Nisyros.

W sercu miasta Kos znajduje się port usytuowany w zatoce. Malowniczego portu strzeże majestatyczna twierdza wybudowana między XIV a XVI wiekiem (polecam wizytę głównie ze względu na spektakularne widoki na wyspę i widoczną na wyciągnięcie ręki Turcję). Przy wejściu do budowli rośnie wyjątkowe drzewo, platan, zwane Drzewem Hipokratesa, pod którym nauczał podobno sam ojciec medycyny. Mimo imponującego wieku mało prawdopodobne jest, by drzewo faktycznie pochodziło z czasów Hipokratesa, choć bardzo możliwe, że platan jest „potomkiem” faktycznego Drzewa Hipokratesa. Na całej wyspie można znaleźć wiele nawiązań do osoby Hipokratesa, duma z tak znakomitego mieszkańca jest widoczna gołym okiem.

Centrum miasta to także mnogie uliczki, które prowadzą do zlokalizowanego pośrodku meczetu. Znajdziemy



w mieście także kolorowy plac targowy pełen rozmaitych przypraw, ludzi i miejscowych specjałów.

Jeśli miałabym wskazać najpiękniejsze miejsce, jakie widziałam na wyspie Kos, to byłoby to miasteczko, a właściwie wioska Zia. Zachód słońca w tym miejscu jest niesamowity. Zia jest białą osadą usytuowaną na wzgórzu Dikeos, a w trakcie zachodu staje się „płótnem” dla barwnego końca dnia. Promienie odbijają się w lekkich falach morza i całe spektakularne zjawisko nabiera jeszcze bardziej mistycznego charakteru. Mieszkańcy wyspy twierdzą, że słońce zachodzi najpiękniej nad Zią i ja się z tym w pełni zgadzam.

Ciekawe z mojego punktu widzenia na Kos są także takie atrakcje jak słone jezioro, położone niedaleko Marmari (podobno można spotkać tam żerujące flamingi, mnie się niestety nie udało), miasto Kardamena, w którym znajduje się niewielki port i które jest idealnym miejscem na „typowy” grecki spacer (a nocą to podobno najlepsze miasto na prawdziwą grecką zabawę) czy też Odeon. Ten ostatni został odkryty w XX wieku i jest zabytkiem, który naprawdę jest wart odwiedzenia. Monumentalna sala koncertowa jest w całkiem dobrym stanie, a wiele mniejszych artefaktów odkrytych w jej obrębie znajduje się w muzeum w Kos.

Jedną z najpopularniejszych (i w pełni zasłużenie) plaż na Kos jest plaża Paradise, która znajduje się niedaleko miasta Kefalos. Byłam sceptycznie nastawiona do nazwy i zachwyków, ale teraz muszę przyznać rację. Ta plaża jest wspaniała. Piasek jest miękki, czysty i biały. Woda jest lazururowa, bardzo ciepła i idealna na wakacyjne kąpiele. Za niewielką opłat można wypożyczyć leżaki z parasolem. Nieopodal znajduje się także sprytnie wkomponowane w krajobraz zaplecze gastronomiczne. Sceneria plaży jest

niesamowita i robi wrażenie. Warte uwagi turystów są także plaże Psalidi i Marmari. Jestem pewna, że Kos kryje mnóstwo plaż, których nie zdążyłam zobaczyć i które czekają na odkrycie. Mam nadzieję, że kiedyś będzie mi dane wrócić na wyspę i je odnaleźć.

Cóż byłyby to za wakacje w Grecji bez skosztowania kuchni greckiej?! W mojej opinii niemożliwe. Świeże owoce morza, musaka, pyszne lody i lekkie sałatki. Przyportowe tawerny i restauracje oferują bogactwo smaków Grecji i szczerą się nienaganną obsługą.

Szeroki wachlarz atrakcji, takich jak księżycowy krajobraz krateru na wyspie Nisyros, błękit wody na Paradise Beach czy lokalne znaleziska archeologiczne składają się na charakterystykę wyspy i nie pozwalają się nudzić.

Starożytna historia i współczesna rzeczywistość tworzą niepowtarzalny charakter wyspy Kos. W pełnej symbiozie żyje tam duch antycznego ojca medyków i dzisiejszy świat. Za największy atut wyspy uważam właśnie to połączenie, ze względu na jednoczesną umiejętność poszanowania bogatej historii i zachowanie równowagi między turystyką a poszanowaniem tożsamości wyspy.

Jestem pewna, że każdy znajdzie na tej wyspie coś dla siebie. Ja zabrałam z Kos wspaniałe wspomnienia, sielankowe poczucie wypoczęcia, obraz kwitnącej bugenwilli... i zapach jaśminu zamknięty w szklanej butelce.

Na koniec dodam, że wyspę odwiedziłam poza ścisłym sezonem turystycznym – we wrześniu. Temperatura nie spadała poniżej 25 stopni Celsjusza. Nagrzane morze pozwalało na słoneczne kąpiele, a miła bryza dawała wytchnienie w gorące dni.

Od mojej wizyty minęło już kilka dobrych lat, lecz ufam, że Kos pozostaje taka sama i wciąż czeka na kolejnych odkrywców. ■

Cypr

– wyspa grzechu warta



RADCA PRAWNY **AGNIESZKA SIWIEC**

Za planowanie wakacji w naszej rodzinie odpowiedzialny jest mąż. Kilka lat temu zaproponował wycieczkę na Cypr. Wyspa. Podzielona. Raj podatkowy – to wie chyba każdy prawnik. Była kolonia brytyjska. Wchodzili z nami do UE. Afrodyta. Tyle mniej więcej wiedziałam o Cyprze przed przyjazdem. Po pierwszej wizycie na tej cudnej wyspie wracamy na nią co roku, nieprzerwanie od 5 lat. Każde wakacje planujemy już tak, aby udało nam się wyskoczyć chociaż na kilka dni na sympatyczną wyspę na Morzu Śródziemnym.

Wyspa podzielona jest na dwie części: właściwy Cypr Południowy oraz turecki Cypr Północny. Obie warte są uwagi, ale jeżeli miałabym wybrać tylko jedną, to zdecydowanie byłaby to część południowa (może dlatego, że nie umiem się targować i męczy mnie mówienie w nieskończoność w ciągu dnia: dziękuję, ale nie jestem zainteresowana).

Moją ulubioną miejscowością na Cyprze jest Protaras, niewielki kurort, położony w pobliżu Ayia Napa. Od razu

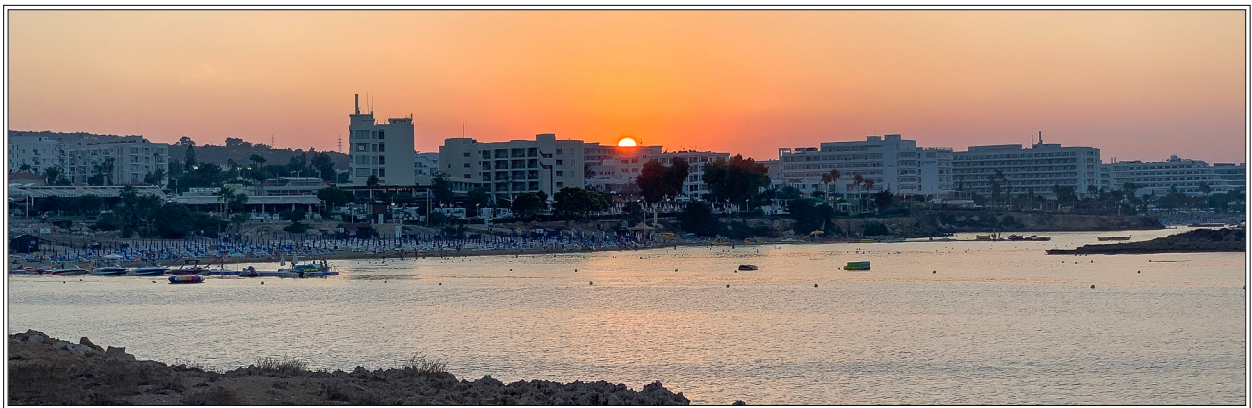
zaznaczam, że nie jest to miejsce dla backpackersów czy poszukiwaczy przygód. Wybrzeże jest prawie całkowicie zabudowane hotelami i restauracjami, jednakże z zachowaniem sensownej odległości od morza, a ponadto wzdłuż wybrzeża biegnie kilkukilometrowa promenada, więc można bez problemu korzystać z tego, co w Protaras najlepsze, czyli z fantastycznych plaż i zatoczek. Tę miejscówkę docenią także rodzice z dziećmi, bowiem wszystko, co jest potrzebne do obsługi małego człowieka, jest na wyciągnięcie ręki, a chyba największym atutem jest łagodne zejście do morza i brak fal, dzięki czemu pociechy mogą bezpiecznie brodzić w wodzie, a pływacy o średnich umiejętnościach doskonalić je.

Cypr z krystalicznie czystym morzem, z czystymi i schludnymi plażami sprawi, że poczujesz się jak w raju na Ziemi. Nie spotkamy tutaj śmieci czy plastiku. A propos plaż i zatoczek – najsłynniejszą plażą w Protaras jest Fig Tree Beach. Nie wiem, skąd się bierze fenomen tej



plaży. Woda wygląda, co prawda, ładnie, a do tego zejście do niej jest bardzo łagodne, co docenić mogą wszyscy członkowie rodzin z dziećmi, jednakże wszystkich, którzy myślą, że będą mogli popijać w ciszy drinka pod drzewem figowym – muszę rozczarować. Drzewa figowe wprawdzie są, ale jest ich kilka, zdecydowanie więcej niż drzew jest parasoli, a same drzewa rosną na skalistym wybrzeżu. Do tego tłum ludzi i głośna muzyka dobiegająca z okolicznych restauracji.

Dla spragnionych widoków polecam udanie się na spacer deptakiem, gdzie naszym oczom ukaże się taki widok:



Pisząc o Cyprze, relaksie i dobrej zabawie, nie sposób nie wspomnieć o Nissy Beach, czyli imprezowym rajku Cypru nawiązującego do klimatów prosto z Ibizy. Jest ładnie, owszem, plaża kusi rajskimi widoczkami, błękitem przezroczystej wody, kamiennymi skałami oraz białym delikatnym piaskiem. Ponieważ zobaczyć tę plażę chcą wszyscy, jest na niej ciasno i wyjątkowo głośno. Nissy Beach to miejsce, gdzie możesz także poszaleć na skuteżrze wodnym i pochwalić się opalonym ciałem w skąnym



bikini na jednej z imprez na plaży. Moim zdaniem miejsce warte zobaczenia, jednakże jeśli chcesz wypocząć – polecam na co dzień poszukać sobie innej plaży.

Pewnie wielu z was teraz pomyśli sobie w duchu: przecież po to lecę na Cypr, aby leżeć na plaży, pić drinki z palemką i kąpać się w turkusowym morzu. Oczywiście dozwolone jest leniuchowanie, cieszenie się wodą i słońcem. Jest jednak wielce prawdopodobne, że po kilku dniach stwierdzisz, że się nudzisz. W takiej chwili na pewno ucieszy cię wieść, że na Cyprze całkiem blisko masz kilka atrakcyjnych miejsc, które możesz odwiedzić.

Jednym z takim miejsc jest Park Narodowy Cape Greco. Z uwagi na rozległość parku polecam wypożyczenie samochodu (uwaga, na Cyprze obowiązuje ruch lewostronny – ale spokojnie, jak już usiądziesz „za kółkiem” po prawej stronie, po chwili wszystko wyda ci się dziecinnie proste).

Jest to także świetne miejsce dla miłośników jazdy na rowerze. Nie lubisz jeździć na rowerze? Możesz udać się na wycieczkę pieszą. Nogi już bolą? Możesz wypożyczyć buggy. Jeśli tylko nie masz choroby morskiej, możesz podziwiać widoki od strony morza, albo łódką, albo motorówką, albo kajakiem...

Polecam odkrywanie Capo Greco od jaskiń morskich Sea Caves. Przezroczysta, spieniona woda Morza Śródziemnego do spółki z wiatrem uderza z werwą o skały. Tak się dzieje przez setki lat, dzięki czemu powstały niesamowite jaskinie. Są one stworzone do podziwiania, co też najłatwiej uczynić, stojąc na szczycie klifu. Odważni mogą zejść niżej, aby znaleźć się już w samym środku jaskiń, w końcu Polak potrafi... Z uwagi na fakt, iż na klifie nie ma żadnych barier, a „wiele jak w Świętokrzyskiem”, polecam trzymać swoje czapeczki lub inne nakrycia, coby nie patrzeć z utęsknieniem na odpływającą część garderoby.



Łuk skalny, czyli naturalny most Kamara Tou Koraka, to kolejny punkt, który koniecznie trzeba zobaczyć. Powstał w wyniku zapadnięcia się fragmentu klifu do morza. Dla żądnych fotek na Instagram – niestety na most nie da się wejść, bowiem łuk ogrodzony jest płotem – można podejść bardzo blisko, ale nie można go obciążać. Być może dlatego nadal kolejni turyści mogą go podziwiać w nienaruszonym stanie.

Dla miłośników architektury niestety nie mam dobrych wiadomości, albowiem na Capo Greco mogą podziwiać jedynie cerkiew Agioi Anargyroi, którą od biedy można uznać za ciekawą budowlę (swoją drogą nie ma żadnej konkurencji). Budowla architektonicznie nie powala, ale jest ładnie umiejscowiona. Jeśli zaś zejdziesz schodami położonymi za kościołem, twoim oczom ukażą się skałki i jaskinie. Tam amatorzy skoków do wody chłodzą się w błękitnej wodzie i nurkują.

Nie sposób być w Capo Greco i nie dotrzeć do punktu widokowego. Aby móc nacieszyć oczy cudownymi widokami, należy wspiąć się pod górę. Dochodząc na szczyt, możemy skręcić lekko w lewo i po skałkach dojść do krańców. Znajdziemy pierwszą ze słynnych ławek, a także widok na bazę wojskową oraz przylądek. Tutaj – ostrzegam – po raz kolejny każdy turysta znowu zmuszony jest stoczyć nierówną walkę z wiatrem...

Jeśli nadal będziecie mieć siłę i będziecie chcieli podziwiać kolejne cuda natury, polecam zobaczyć jeszcze most miłości, czyli Monachus Monachus Arch. Jest to łuk skalny o prawdopodobnie naturalnym pochodzeniu. Polecam podpłynąć do niego łódką lub kajakiem.

Myślisz Cypr, mówisz Afrodyta. Niedaleko Pafos jest skała, na której zgodnie z legendą wyłoniła się z morskiej piany. To miejsce idealne zarówno na plażowanie, jak i spacer wzdłuż lazurowego morza. Skałę wystarczy

opłynąć dookoła przy świetle księżyca, aby stać się o rok młodszym – musisz jedynie pamiętać, aby płynąć w jednym kierunku, aby efekt nie był odwrotny (już wiecie, dlaczego co roku jeździmy na Cypr). Inna z legend prawi, że opłynięcie Skały Afrodyty przy blasku księżyca z towarzyszką lub towarzyszem życia zapewnia wieczną miłość. Jeśli zaś znajdziesz kamień w kształcie serca i podarujesz go ukochanej/ukochanemu, miłość zostanie odwzajemniona. W każdej legendzie kryje się ziarenko prawdy, dlatego też odwiedzenie Pétra tou Romiou polecam w szczególności osobom cierpiącym na problemy sercowe.

To tylko mały wycinek tego, co można i trzeba zobaczyć, będąc w południowej części tejże wyspy.

Dużą atrakcją jest także możliwość odwiedzenia Nikozji, jedynej w Europie podzielonej stolicy, niczym Berlin za dawnych lat. A także można wybrać się na rejs statkiem, aby podziwiać wymarłe miasto, czyli Famagusta. Miłośnicy gór mogą ruszyć we wspaniałe Góry Trodos.

Cypr to nie tylko piękne widoki, ale także dobre jedzenie. Większość potraw kuchni cypryjskiej to smakołyki kuchni tureckiej i greckiej. Swoją kulinarną przygodę proponuję rozpocząć od mezze, czyli pakietu mniejszych dań przynoszonych kolejno do stolika – radzę jeść z rozwagą, bowiem często już w połowie człowiek ma najzwyczajniej dość. Zwykle na start podają sałatkę, pić i dipy, potem wchodzi przystawki z grilla, kolejno ziemniaki i mięsa, ryby, następnie podawana jest musaka i pastisio. Jest tego naprawdę dużo, więc warto na obiad lub na kolację iść po spożyciu lekkiego posiłku.

Polecam także spróbować kiełbasek Loukaniko i różnych dipów, takich jak Tahini (dip sezamowy) lub Skordalia (dip czosnkowy i ziemniaczany). Godna polecenia jest także Muhammara – pasta na bazie pieczonej papryki i orzechów włoskich. Miejscowy miękki ser nazywa się halloumi, a miejscowi lubią jeść go z grilla. Dodatkowo podają go z dodatkiem miodu, syropu z granatów czy konfitury figowej – uwielbiam! Jeśli chodzi o desery, Cypryjczycy gustują w plackach budyniowych, takich jak galaktoboureko. Oprócz smakowitych potraw, nie zapomnijcie spróbować słodkiego wina deserowego o nazwie Commandaria, które świetnie komponuje się z serami.

Cypr to rewelacyjne miejsce do spędzenia urlopu. Spragnieni Orientu mogą udać się na północną część wyspy, dla lubiących grecki klimat idealne będzie południe. Gwarantuję, że nie będziecie żałować wycieczki na Cypr. W tym roku wybieramy się w sierpniu, czy jest ktoś chętny? ■

Eksperymentalny Dzień Dziecka



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**

Wicedziekan ds. promocji, integracji i współpracy zagranicznej

Epidemia nas nie oszczędziła. Zmusiła do podjęcia wielu trudnych decyzji, życiowych i zawodowych, do zmiany trybu życia i nawyków, zamknęła w domu, kazała zamienić kino na Netflix, teatr na teatr telewizji (Internetu?), koncerty na płyty itd. Najtrudniej jednak chyba miały dzieci, przerzucone nagle na zdalną szkołę, z godzinami przed komputerem, odizolowane od rówieśników. Po roku tych ciężkich doświadczeń coś im się od życia należało! Zwłaszcza na Dzień Dziecka.

Świętowanie Dnia Dziecka w naszej Izbie rozpoczęliśmy od konkursu rysunkowego „Prawa człowieka – prawa dziecka – moje prawa”, o którym pisze mec. Karolina Radosz na stronie 29 „Biuletynu”. Czas jednak był najwyższy, aby wyciągnąć dzieci z domu! Wciąż jednak byliśmy w pewnym reżimie sanitarnym, stąd pomysł zabawy na świeżym powietrzu. Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema w Krakowie wydawał się doskonałym miejscem na spędzenie niedzielnego dnia, i trzeba przyznać, że nie zawiodł!

Ogród Doświadczeń to niezliczona (no dobrze, zliczona, ale ogromna!) liczba stanowisk, w ramach których mogliśmy wykonać własne doświadczenia. Tak, mogliśmy! Bo dzieciom z natury rzeczy towarzyszyli dorośli. Teoretycznie mieli pełnić rolę opiekunów, ale na szczęście też oka-

zali się trochę dziećmi – byli równie ciekawi świata fizyki, jak ich pociechy. Wszyscy sprawdzali, jak powstaje wir wodny, jak rozchodzą się fale akustyczne i świetlne, jak rodzą się złudzenia optyczne, jak działa wahadło. Można było poćwiczyć na naukowej siłowni, sprawdzić działanie zasad dynamiki i poeksperymentować z magnetyzmem albo hydrostatyką! „JAK” było podstawowym pytaniem, a fascynacja na twarzach dzieciaków szukających na nie odpowiedzi była bezcenna.

Fantastycznie sprawdzili się przewodnicy po Ogrodzie – którzy objaśniali podstawowe zasady działania naszego świata, wciągając dzieci w dyskusję, namawiając do szukania odpowiedzi i własnoręcznego albo „własnoocznego” sprawdzania tych, które są udzielane. Zabawa w Ogrodzie Doświadczeń to był jeden wielki eksperyment!

Podobno planowanie eksperymentu jest trudną sztuką, bo dobry eksperyment powinien być prosty w wykonaniu, a jednocześnie dawać jednoznaczną odpowiedź potwierdzającą lub falsyfikującą daną teorię. Tylko dzieci (te małe i te duże) mogłyby potwierdzić, czy wizyta w Ogrodzie Doświadczeń była naprawdę dobrym eksperymentem. Mamy nadzieję, że Wam się podobało. Za rok, jak się rozkręcimy, zwiedzanie Wielkiego Zderzacza Hadronów! ■



Prawa człowieka okiem dziecka



RADCA PRAWNY **KAROLINA RADOSZ**
Przewodnicząca Komisji ds. Promocji i Rozwoju Zawodowego

Jak co roku, w związku ze zbliżającym się Dniem Dziecka zastanawialiśmy się, jakie wydarzenie sprawiłoby dzieciom największą radość, a przy tym spełniałoby kryterium łączenia przyjemnego z pożytecznym. Ostatecznie zapadła decyzja o organizacji dwóch takich wydarzeń – jednym z nich (o kolejnym można przeczytać na str. 27 „Biuletynu”) był konkurs plastyczny nawiązujący do tematyki praw człowieka.

Zamierzeniem organizatorów było nadanie konkursowi waloru edukacyjnego. Zadanie uczestników polegało na stworzeniu pracy plastycznej pod hasłem „Prawa człowieka – prawa dziecka – moje prawa”, co wymagało sięgnięcia przez zainteresowanych do dostępnych źródeł i zgłębienia problematyki. Równocześnie na portalu Facebook utworzone zostało wydarzenie „Konkurs plastyczny «Prawa człowieka – prawa dziecka – moje prawa»”, gdzie publikowane były posty dotyczące nie tylko samej organizacji konkursu, ale również przybliżające tematykę praw dziecka. Warto odnotować, że konkurs skierowany był do wszystkich dzieci (nie tylko radców prawnych i aplikantów) dzięki czemu zasięg informacji o konkursie, a zarazem samorządzie krakowskich radców prawnych, był coraz szerszy, przyczyniając się tym samym do promocji naszego zawodu.

Zainteresowanie konkursem – ku ogromnej radości organizatorów – było niemałe, co z kolei przekładało się na niełatwy wybór laureatów. Ostatecznie spośród nadesłanych prac, ocenianych w trzech kategoriach wiekowych, jury konkursowe w składzie: Dziekan dr Marcin Sala-Szczypiński, Wicedziekan Karolina Kolary, członkowie

Komisji ds. promocji, integracji i współpracy zagranicznej: r. pr. Justyna Dębska-Szuskiewicz, r. pr. Marzena Tyl i r. pr. Karolina Radosz, wyłoniło zwycięzców, a także przyznało wyróżnienia. Wynik aktywności twórczej dzieci i młodzieży mogą Państwo podziwiać na zamieszczonych przy niniejszym artykule ilustracjach, zaś lista laureatów i wyróżnionych przedstawia się następująco:

Kategoria I – prace uczestników w wieku 4–6 lat

- I miejsce: Hania Harpula – 4 lata
- II miejsce: Jakub Saługa – 4,5 roku
- III miejsce: Gabrysia Góralczyk – 6 lat

Kategoria II – prace uczestników w wieku 7–9 lat

- I miejsce: Marysia Krawiec – 8 lat
- II miejsce: Michalina Turbacz – 9 lat
- III miejsce: Matylda Pamuła – 9 lat

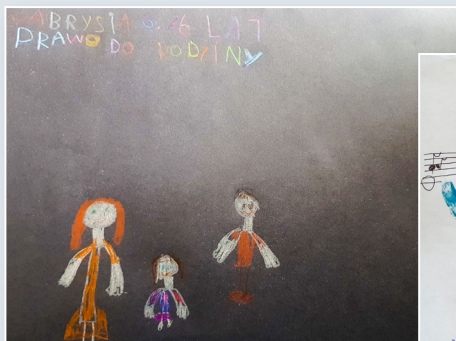
Wyróżnienia dla uczestników w wieku 7–9 lat

- Zosia Bar – 7 lat
- Lena Zięcina – 7 lat
- Rozalia Lalowicz – 8 lat
- Daniela Świątek – 9 lat
- Natalia Prus – 9 lat

Kategoria III – prace uczestników w wieku 10–13 lat

- I miejsce: Karol Rynkiewicz – 10 lat
- II miejsce: Julia Batory – 13 lat
- III miejsce: Zuzanna Lalicka – 12 lat

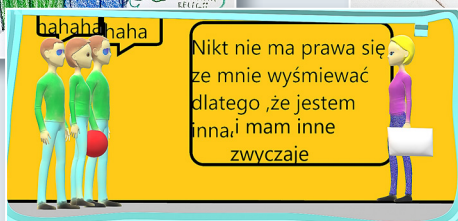
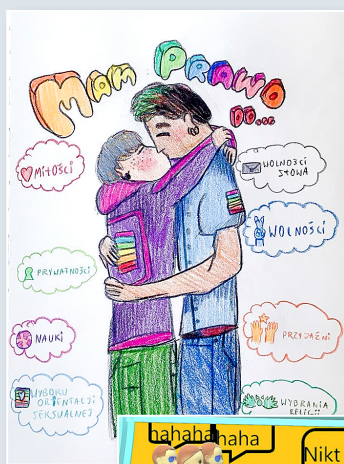
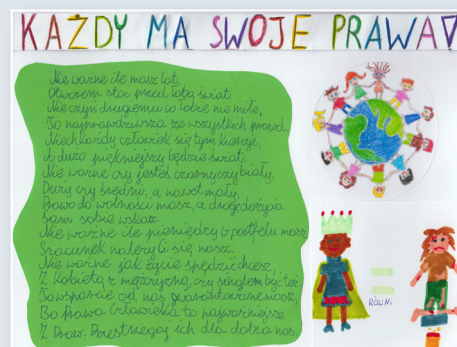
Kategoria 1



Kategoria 2



Kategoria 3



Wyróżnienia dla uczestników w wieku 10–13 lat

Igor Kański-Gembala – 10 lat

Zosia Czarny – 11 lat

Patrycja Batory – 12 lat

Ania Skawiańczyk – 11 lat

Ewa Bielak – 10 lat

Michalina Bar – 10 lat

Natalia Mizioł – 11 lat

Magdalena Łuc – 10 lat

Zuzanna Wiktor – 11 lat

Nagrody w konkursie przedstawiały się następująco. W każdej kategorii wiekowej za pierwsze trzy miejsca nagrodą był bon na zakupy w sklepach Decathlon o wartości odpowiednio: 1. miejsce – 400 zł, 2. miejsce – 250 zł, 3. miejsce – 100 zł. Oprócz bonu laureaci otrzymali książki dla dzieci dotyczące praw człowieka: „Prawa dziecka. Akceptuję, co czuję” I. Filliozat, F.M. Perreault, Z. Zonk lub

„Wszyscy się liczą” K. Roskifte oraz gadżety z logo OIRP w Krakowie, w tym cieszące się szczególnym uznaniem najmłodszych misiaczki w koszulce OIRP Kraków. Na szczęście regulamin przewidywał możliwość przyznawania wyróżnień, z czego skrzętnie skorzystało jury. Autorzy wyróżnionych prac otrzymali pisane z myślą o dzieciach książeczki o tematyce prawnej oraz gadżety, w tym wspomniane misiaczki. Dla wszystkich uczestników konkursu przygotowane zostały pamiątkowe dyplomy.

Składamy serdeczne podziękowania dla dzieci i rodziców, którzy znaleźli czas i zechcieli wziąć udział w konkursie! Mamy nadzieję, że nagrody przypadły do gustu laureatom i wyróżnionym nie mniej, niż nam spodobały się nadesłane prace. Liczymy również, że wartością dodaną dla dzieci i młodzieży biorących udział w tym wydarzeniu będzie, poza miłymi pamiątkami, zdobyta przy tej okazji wiedza – o prawach człowieka, prawach dziecka, naszych prawach. ■

Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 1 marca 2021 r. do 30 czerwca 2021 r.

DR **MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA**

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 30 czerwca 2021 r. na liście radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było 4134 radców prawnych, w tym 3089 wykonujących zawód radcy prawnego, 1045 nie wykonujących zawodu, a w tym 215 osób mających zawieszono prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na listę prawników zagranicznych wpisanych było 7 prawników.

W okresie od 1 marca 2021 r. do 31 czerwca 2021 r.:

1. Na listę radców prawnych wpisano 11 osób, w tym:
 - 4 osoby spełniające przesłanki określone w art. 24 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
 - 6 osób spełniających przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
 - 1 osobę spełniającą przesłanki określone w art. 24 ust. 2 ustawy o radcach prawnych.
2. Skreślono 10 radców prawnych, w tym:
 - 3 zmarłych radców prawnych:
 - Irenę Kulig-Banachowicz
 - Ryszarda Młynarczyka
 - Mateusza Rodzynkiewicza,
 - 2 radców prawnych na ich wnioski,
 - 5 radców prawnych – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby.

Wykaz autorów zdjęć i ilustracji

Depositphotos.com: phonlamai (s. 5), rfphoto (okładka); Freepik: @stories (s. 9), wirestock (s. 22); Paweł Krewniak / OIRP Kraków (s. 3); Rafał Kulig (okładka); OIRP Kraków (s. 21, 28); Justyna Pietraszko (s. 22); Agnieszka Siwiec (s. 24–26)

AWANGARDA KLASY PREMIUM

ZACZNIJ FASCYNUJĄCĄ PODRÓŻ
I ODKRYJ NOWĄ GENERACJĘ
LEXUSA NX

NX



Zapraszamy na pokazy premierowe ekskluzywnego, miejskiego SUV-a:

5 sierpnia 2021

Lexus Kraków,
al. Pokoju 63A



KRAKÓW

repcja@lexus-krakow.com.pl
12 416 76 66

6 sierpnia 2021

Lexus Kraków-Zakopiańska,
ul. Zakopiańska 68



KRAKÓW-ZAKOPIAŃSKA

zakopiaska@lexus-krakow.com.pl
12 390 76 45